Nr 116. Kraków, 25 Maja — Wtorek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 24 maja.

Z licznych korespondencyj w piśmie naszem w przeszłym tygodniu podanych, możnaby podobno dosyć dokładnie zdać sobie sprawę z chwilowej sytuacyi politycznej. Europa, niewyłączając z niej może i Niemiec, bo niewierzyliśmy nigdy, aby Niemcy, nie mówimy polityka niemiecka, pragnęli wojny — Europa więc niemoże się uspokoić od Zielonych Świątek, że święta były istotnie „zielone," że nagromadzone chmury rozpędził jeden powiew północnego wiatru. Do niedawna bowiem jeszcze w strasznej swej obawie sądziła, że na wszechwładnego pana, który te złowieszcze wróżby na horyzont jej nagromadził niema wpływu coby zażegnał burzę, bo ta od niego zależy. Szuka zatem od tygodnia opinia europejska jakim to stało się powodem że widnokrąg się rozjaśnił, i gubi się w domysłach czemu się zachmurzył. Na nic się wszystko nieprzyda, ale usiłowania Europy w celu rozwiązania zagadki świadczą tylko że w trwałość pogody nieufa, że czuje, iż jeżeli się chmury oddaliły, wrócić mogą co chwilę zwłaszcza, gdyby ów wiatr zbawienny zmienił swój kierunek, ba, nawet tylko gdyby wiać poprzestał.

Europa nieuwierzyła trwałości pokoju; nie wierzy do tego stopnia, że nawet przytoczone niedawno przez nas na innem miejscu słowa ks. Gorczakowa przypuszczające trwanie pokoju przez rok jeden, wydawałyby jej się może zbyt optymistyczne, gdyby niewiedziała, że lubo mniej od kanclerza niemieckiego, kanclerz rosyjski jest także drażliwym.

Czemuż więc przypisać owo zadowolenie tak wyraźnie przebijające się w całej Europie i cechujące jej chwilowe położenie? Niemożna kłaść tego zadowolenia na karb samej tylko ukojonej obawy przed wojną, bo skoro nie wie Europa powodów dla jakich jej zagrażała, a niewidzi rękojmi aby pokój był trwałym, przeto szanse wojenne odroczone ale nie znikły. Niema też nigdzie radości: Europa jest zadowoloną, że oto tydzień nie była niepokojoną, co jej się rzadko zdarza. Nie cieszy się ona pokojem, ale używa spokojności. Od tygodnia niesłychać o nacisku na Włochy, o groźbach na Francyą, o planach rozbiorczych na Belgią, nawet wyskoki krasomowcze posła niemieckiego w Anglii, nieznalazły wielkiego echa w Berlinie, zgoła, walka antireligijna ograniczona do terytoryum cesarstwa niemieckiego. Takiego spokojnego tygodnia niemiała podobno Europa od lat kilku, mogła uważać taką swobodę za straconą. Chwyta ją też oburącz, raczej milionami rąk, a spieszy się, *carpe diem* woła, jakby w przeczuciu, że wytchnienie nie długie. Korzysta z niej przemysł, handel; świat przedsiębiorców, kupców a nawet giełdzistów, stara się coprędzej podnosić swe bilanse obniżone ciągłym niepokojem tamującym wszelki rozwój ekonomiczny w Europie. Zadowolenie więc powszechne, nawet w Niemczech, naturalne i dziwić niemoże.

Jeżeli zaś Europa nieufa aby spokojność ta, której przez ubiegły tydzień z taką rozkoszą i korzyścią używała, długo trwać miała, składa w tej nieufności tylko dowód ogólnego zmysłu politycznego. Jedna nota z berlińskiego gabinetu wysłana, więcej nawet, jeden artykuł z pewnej prasy wyszły może znów Europę w niepokoju pogrążyć. A jakże się tego nieobawiać, skoro w polityce niemieckiej żadnej niema zmiany, żadna kwestya nierozwiązana, a zamierzone w nich cele jeszcze niedopięte. Każdą jutro dalej prowadzić można, a każda przerwie spokój. Kto wie nawet, czy polityka niemiecka nieposzuka odwetu na reszcie Europy za to, że odważyła się wątpić o jej supremacyi gdy szło o powstrzymanie wojny? Co jednak tak łatwo wytłumaczyć. Opinia europejska wiedziała, że wobec supremacyi, która już samym niepokojem tak mocno cięży nad Europą, te tylko państwa wojny nie chcą, które jej prowadzić niemogą. Ztąd taka obawa. Udała się więc opinia europejska do mocarstwa, o którem niewchodząc, czy mogło prowadzić wojnę, wiedziała, że u siebie było niezwyciężonem. I nieudała się naprózno.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 21 maja (spóźniony).

Wczoraj sejm nie odbywał posiedzenia wieczornego z powodu posiedzenia koła, na którem toczyły się rozprawy nad wnioskiem posła Kamińskiego i towarzyszy. Jak był niewczesnym tu w dzisiejszych stosunkach ten wniosek dowiodły wczorajsze poranne obrady sejmu, na których świętojurcy nie śmiejąc wprawdzie tak jawnie wystąpić, jak to czynią w Chełmie pod osłoną bagnetów moskiewskich, jednakże czynili starania, aby odmówić wsparcia nieszczęśliwym księżom, prześladowanym przez takich Popielów, Liwczaków i t. p. Za wnioskiem Antoniewicza wstało jednakże tylko kilku ruskich księży, włościanie wszyscy głosowali za udzieleniem wsparcia unickim duchownym z chełmskiej dyecezyi.

Na dzisiejszem porannem posiedzeniu najważniejszą sprawą był budżet szkół ludowych. Przesadna oszczędność, jaka panuje w usposobieniu posłów, sprawiła, że chciano ten budżet znacznie okroić, i gdyby nie interwencya namiestnika, szkoły ludowe mogły ponieść dość dotkliwy uszczerbek w budżecie; na wniosek jednak hr. Gołuchowskiego izba podniosła cyfrę budżetu prawie o 40 tysięcy złotych reńskich.

Na popołudniowem posiedzeniu po ostatecznem uchwaleniu ustawy polowej miano przystąpić do obrad nad wnioskiem posła Hausnera o powiększenie liczby posłów z miast. Sprawozdawcą był sam wnioskodawca, a trzeba przyznać, sprawozdanie jego było nadzwyczaj gruntownie opracowane, mianowicie pod względem statystycznym; zanim jednak izba przystąpić mogła do obrad nad tym przedmiotem, z powodu wyjścia Rusinów i chłopów zabrakło potrzebnego kompletu. Wypadek ten sprawił przykre wrażenie, jakiego się doznaje zawsze na widok podobnych środków doprowadzających *ad absurdum* zasadę parlamentarną i znać było pewne rozgorączkowanie pomiędzy posłami. Wyrazem tych uczuć był wniosek posła Dunajewskiego, aby Izba prowadziła dalej obrady. Mówca wychodził z zasady, że oznaczona ilość posłów jest potrzebną do uchwały, ale nie do samych obrad, której jednak w zupełności trudno podzielać. Istotnie w chwili obrad nikt nie liczy obecnych i zdarzyć się nieraz może, iż gdyby się policzono w czasie długich dyskusyj, możeby okazał się brak kompletu; ale to niczego nie dowodzi. W parlamentaryzmie, jak słusznie p. D. zauważył, nie idzie o formułki, ale skoro raz Izba oblicza się i nabiera przekonania, że niema dostatecznej ilości posłów do prowadzenia skutecznych narad, skoro z góry wie, że do powzięcia uchwały przyjść nie może, byłoby rzeczą daremną rozprawiać z tą pewnością, że to się na nic nie przyda. Dla tego też zdaje mi się Izba słusznie postąpiła, przyjmując wnioski posła Golejewskiego o odroczenie sprawy. Warto przytem zwrócić uwagę, że na dzisiejszem posiedzeniu było nieobecnych około 30 posłów, którzy gdyby byli na miejscu Izba nie mogłaby być zdekompletowaną. Nie tak wielką przywiązuję wagę do skuteczności podobnie drobnej reformy naszej ustawy wyborczej, ale zawsze nie można pochwalić systemu abstencyi, który według nas jest niezgodnym z mandatem poselskim, jest jakby moralnem wyrzeczeniem się mandatu.

Jutro na porządku dziennym sprawa propinacyi Lwowa. Jak wam już dawniej donosiłem — miasto Lwów podało wniosek o bezpłatne zniesienie propinacyi, a tak Wydział krajowy, jak komisya propinacyjna zalecają przyjęcie odpowiedniej ustawy. Można więc spodziewać się, że jutro padnie pierwszy cios zabijający propinacyę, nie można bowiem wątpić, że Izba przychyli się do zdania swej komisyi.

Posyłam projekt zniesienia propinacyi m. Lwowa, który prawdopodobnie bez zmiany przyjęty zostanie.

Ustawa

obowiązująca dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem o zniesieniu prawa propinacyi w kr. st. mieście Lwowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa i t. d. rozporządzam co następuje:

Art. 1. Prawo propinacyi, mianowicie: wyłączne prawo wyrobu i wyszynku piwa, wódki i miodu w obrębie miasta, nadane król. stołecz. miastu Lwowu Najw. przywilejem cesarskim z d. 6 listopada 1789 r. zostaje zniesione.

Art. 2. Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy podlega wyrób i wszynk napojów propinacyjnych w obrębie miasta Lwowa postanowieniom ogólnej ustawy przemysłowej, z ograniczeniami wszakże określonemi w tej ustawie i w policyjnych przepisach.

Art. 3. Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy pobierać będzie gmina miasta Lwowa na pokrycie wydatków gminnych od napojów spirytusowych, dla konsumpcyi miejscowej w obrębie miasta wyrabianych (produkowanych) i do obrębu miasta wprowadzanych, następujące opłaty gminne (konsumcyjne):

poz. 1 od rumu, araku, koniaku, esencyi ponczowej, likierów i wszelkich napojów spirytusowych słodzonych — 20 złr. za jeden hektolitr (1. H. L.) czyli 100 litrów.

poz. 2 od wódki, okowity i spirytusu: 24 centów za jeden stopień 100-dzielnego alkoholometru przy temperaturze 12° — R. od każdego hektolitra czyli 100 litrów,

poz 3 od piwa:

a) przy wyrobie: 15 centów za jeden stopień sacharometru od każdego hektolitra (100 litrów) brzeczki piwnej;

b) przy imporcie: 1 złr. 90 cnt. za jeden hektolitr (100 litrów) piwa;

poz. 4 od miodowych napojów t. j. miodu pitnego, wiśniaku, maliniaku, lipniaku i dereniaku:

a) przy imporcie do miasta: 9 zł. za jeden hektolitr (100 litrów).

b) przy wyrobie miodu pitnego w obrębie miasta Lwowa pobierać się ma tytułem opłaty powyższej 18 złr. od 100 kilogramów (100 K. gr.) miodu praśnego (patoki) zasyconego do warzenia miodu pitnego.

Opłaty takowe będą pobierane bezpośrednio przy wyrobie i przy wprowadzaniu (imporcie) rzeczonych napojów, bez względu na ich przeznaczenie.

Art. 4. Przemysłowcom trudniącym się wyrobem, przetwarzaniem, lub przerabianiem, tudzież handlem napojów w art. 3 wymienionych, należy przy wywozie artykułu z okręgu akcyzowego miasta Lwowa zwrot opłaty gminnej w kwotach następujących:

a) od rumu, araku, koniaku i słodzonych napojów spirytusowych, tudzież od spirytusu, przy eksporcie w ilości najmniej 20 litrów ($^1/_5$ H. L) po 22 centów za jeden stopień według 100-dzielnego alkoholometru od każdego hektolitra;

b) od piwa niezepsutego przy eksdorcie w ilości najmniej 20 litrów ($^1/_2$ H. L) 1 złr. 60 cent. za jeden hektolitr (100 litrów),

c) od miodu pitnego niezepsutego przy eksporcie w ilości najmniej 20 litrów ($^1/_5$ H. L) 5 złr. 50 centów za jeden hektolitr (100 litrów).

Zakłady fabryczne, produkujące napoje spirytusowe na terytoryum miasta Lwowa po za okręgiem akcyzowym czyli za rogatkami miasta, otrzymają w tym samym stosunku zwrot uiszczonej opłaty gminnej przy eksporcie spirytusu, piwa i miodu po za terytoryalny obręb gminy miasta Lwowa.

Art. 5. Oprócz powyższych opłat gminnych pozwala się gminie król. stół. miasta Lwowa pobierać na potrzeby gminne, opłaty policyjne od następujących zatrudnień przemysłowych, wykonywanych w obrębie miasta Lwowa.

a) od wyszynku, traktyerni, cukierni i kawiarni rocznie po 15 złr.;

b) od jednego bilaru, utrzymywanego w lokalu gościnnym rocznie po 15 złr.;

c) od gospody czyli zajazdu dla fur, bez izb gościnnych rocznie po 10 złr.;

d) od oberży czyli zajazdu z izbami gościnnemi dla przyjezdnych, a to:

1) od oberży 1 klasy obejmującej do 10 izb gościnnych rocznie po 20 złr.;

2) od oberży 2 klasy obejmującej do 20 izb gościnnych rocznie po 40 złr.;

3) od oberży 3 klasy obejmującej do 30 izb gościnnych rocznie po 60 złr.;

4) od oberży 4 klasy obejmującej więcej jak 30 izb gościnnych rocznie po 80 złr.

Opłaty w tym artykule ustanowione mają być uiszczane w półrocznych ratach z góry, w styczniu i lipcu każdego roku, bez względu na czas rozpoczęcia lub zaniedbania przedsiębiorstwa zarobkowego.

Art. 6. Kto przez zatajenie lub przemycenie przedmiotu podlegającego opłacie określonej w art. 3 i 5 niniejszej ustawy ukróci dochód gminny miasta Lwowa, staje się winnym przekroczenia i karany będzie grzywną do wysokości 10-krotnej opłaty ukróconej, a wrazie niemożności ściągnienia grzywny aresztem do 14 dni.

O winie i wysokości kary orzeka magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Grzywny przypadają funduszowi gminy miasta Lwowa.

Art. 7. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie postanowienia tyczące się wykonywania prawa propinacyi i opłat t. z. szynkowo-policyjnych w obrębie gminy m. Lwowa, a w szczególności rozporządzenie c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 23 grudnia 1869 do L. 58,000 i rozporządzenie gubernialne z dnia 6 października 1827 L. 67,211.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w 45 dni od dnia jej ogłoszenia.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Lwów 21 maja.

23 posiedzenie Sejmowe (wieczorne).

Po zaledwie dwugodzinnéj przerwie zeszli się posłowie ponownie po 5éj godzinie na posiedzenie wieczorne.

P. **Badeni** Józef zdaje sprawę o zmianach w ustawie polowéj przez komisyę poczynionych i podaje do wiadomości niektóre stylistyczne zmiany w paragrafach téj ustawy poczynione, a nadto odczytuje wszystkie przez sejm zmienione §fy.

Przyszedłszy do §fu 22, który na wniosek p. **Skrzyńskiego** odroczony został, sprawozdawca proponuje następujący § 22.

„Kto wyda polecenie do popełnienia przestępstwa ulegnie takiéj saméj karze jak gdyby był przestępstwo osobiście popełnił, kto zaś da powód do przestępstwa przez to, że wyda polecenie nie dość dokładne, lub wyda je osobie niezdolnéj do należytego wypełnienia tego ulegnie grzywnie do 5 złr.

Grzywna ta nie powinna być jednak nigdy wyższą od kary postanowionéj za same przestępstwo."

P. **Weiglowi** wydaje się redakcya tego § zawiłą i niepotrzebnie zagmatwaną. Wszelako § ten w téj stylizacyi przyjęto.

Do § 24 przyjęto bez rozpraw dodatek następujący:

„Za szkody zrządzone po cudzych gruntach w przypadkach niestanowiących według § 3 lit. a przestępstwa polowego, odpowiadają ci, na których ciąży obowiązek utrzymania drogi w dobrym stanie."

Przy § 53 i 54 przyjęto zmianę, iż uzyskana ze sprzedaży zajętych przedmiotów kwota złożoną będzie do dalszego postępowania w starostwie.

Dodano dalej nowy § 56 w skutek czego liczba następnych §§fów o jedną postępuje.

Przy §fie 64 (dawniéj 63) proponuje komisya następującą stylizacyę 1go ustępu.

„Pieniądze pochodzące z kar lokowane będą za pośrednictwem Rady powiatowéj na rzecz szkoły ludowéj w właściwéj gminie."

Przeciw temu przemawia ks. **Krasicki** i ponawia swą poprawkę, aby kary pieniężne szły na korzyść gminnych kas pożyczkowych pod kontrolę Rad powiatowych zostających.

Również p. **Skrzyński** podnosi swój wniosek przy tym §fie postawiony, aby pieniądze te szły do kasy gminnéj na fundusz kas pożyczkowych.

P. **Abrahamowicz** wyłuszcza powody, dla których do wniosku pp. Krasickiego i Skrzyńskiego komisya się nie przychyliła. Nie w każdéj wsi istnieją kasy pożyczkowe. Łudziliśmy się iluzyami, jakoby te kary ogromne sumy wynosiły. Tymczasem przekonała się komisya, że drobne to będą jedynie kwoty, a często takie kwoty przepadają. Sądziła komisya przeto, że korzystniéj użyje tych kar w funduszu szkolnym. Szkoły wprawdzie mają być zapewnione, ale dotacya szkół nigdy nie jest za wielką.

Po przemówieniu ks. **Zaklińskiego** przeciw wnioskowi komisyi i po zamknięciu dyskusyi przemawiali: p. **Kowalski** przeciw a p. **Wodzicki** jako jeneralny mowca za wnioskiem komisyi.

P. **Wodzicki** zbija argumenta przeciwników komisyi. Szkoły zabezpieczone są przez sejm i przez gminę. Jeśli damy im kary pieniężne, to czynimy ulgę gminie. Nadzór nad szkołami jest tego rodzaju, że niema obawy, aby fundusze się zmarnowały. Kasy zaliczkowe wymagają pewnéj administracyi i nadzoru, tak mogłoby się stać, że kilku ludzi rozebrałoby szczupły fundusz i ten przepadłby zupełnie.

P. **Kowalski** opiera się na § 62 ust. gm., który przeznacza kary pieniężne policyjne na rzecz funduszu ubogich. Ustawa gminna uczyniła to dla tego, ponieważ ze sprawowaniem policyi połączone są wydatki, które gmina ponosić musi. Niema sejm nawet prawa uchwalić inaczéj, jak tylko, aby kary te szły na korzyść gminy.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, który uważa wniosek p. Skrzyńskiego za niewykonalny przystąpiono do głosowania, przyczem utrzymał się nieznaczną większością wniosek ks. **Krasickiego**, do którego przychylił się p. Skrzyński.

Inne poprawki stylistyczne przyjęła Izba bez dyskusyi do wiadomości, poczem przyjęto cały projekt w 3im czytaniu.

Na porządku dziennym było następnie sprawozdanie komisyi statutowéj o wniosku pana **Hausnera** do zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczéj. Posłów w téj chwili było obecnych 121, lecz w téj saméj chwili księża ruscy i włościanie opuścili tłumnie salę, poczem przostało tylko 82.

Zaszła teraz sprzeczka, czy w skutek nieobecności $^2/_3$ części tylko uchwała, czy też także dyskusya została uniemożebnioną.

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Ucichły surmy wojenne dzienników pruskich, które przeraziły świeżo Europę, krzyżowały plany wybierających się rodzin do czeskich, nadreńskich, lub jeszcze dalszych wód zagranicznych, a zamiast wesołych sielankowych majówek, zdawały się zapowiadać dla wszystkich zdolnych do noszenia broni krwawe lubo niebohaterskie wyprawy na pola wielkich, krociowych rzezi...

Poetyczny maj rozbroił jednak rycerski zapęd dziennikarskich komturów pruskich. Czy jakiś Halban pieśnią uśpił Wallenroda o trzech włosach, dość, że wojenna atmosfera zamieniła się w pokojową majową ciszę. Pierwszą majówkę rozpoczęli w tym roku monarchowie, a nawet jeźli nas informacye nie mylą, podobno wśród tych majówek berlińskich grają odwiedzający Cesarze i Królowie w niewinną zabawę w zielone. W pośród świetnych dekoracyj na świecących mundurach zdobi pierś dostojnych gości zielony trójliść koniczyny, godło pokoju i szczęśliwości, wśród uczt dworskich i przejażdżek po parkach Poczdamu i **Sanssouci**. Gdy trójliść koniczyny ma zastąpić w tym roku wieńce z wawrzynów na skroniach monarchów, ministrów i jenerałów — słuszna też, aby i zwykli śmiertelnicy zabawili się w zielone i wyruszyli na majówki. A trzeba się spieszyć, aby w tym roku uchronić się od majówek letnich i jesiennych i odbyć je w maju. Majówka bowiem odgrzewana w późniejszych miesiącach nietylko, że nieusprawiedliwia swej nazwy, ale traci nadto właściwy sobie charakter i znaczenie powitania odradzającej się natury przez tę wiosenną młodzież szkolną, przykutą do murów w czasie długiego zimowego półrocza. Spotkaliśmy właśnie taki zastęp młodzieży szkolnej wracającej z wyprawy do ruin tenczyńskiego zamku. Zdawało się, że to rój motyli, tyle tam było swobody i wesołości, chociaż motylom szkolnym wystarczyć musiała zieloność, bo jeszcze nie pora na róże, które niekiedy do podobnych wypraw studenckich się łączyły. W ogóle bowiem, pominąwszy karność obyczajową, przestrzegać należy, aby tradycyjne zabawy i obchody przez zbyteczne dodatki nietraciły pierwotnej i właściwej sobie cechy. W ostatnich mianowicie latach dostrzegać było można pod tym względem wiele niewłaściwych innowacyj. Dawne majówki na które się niegdyś z piłkami tylko i palcatami wybierano, zamieniały się stopniowo w coś na kształt *bals champêtres*, jeźli jeszcze nie coś gorszego. Nieobywało się tam bez zaproszonych dam do tańca, namiotów zbyt ozdobnych i zbyt wykwintnych bufetów, zaopatrzonych obficie w różnego rodzaju napitki. Inne znów majówki różnych stowarzyszeń przybierały postać jakichś zjazdów, **meetingów** z hucznemi toastami i polityczną przyprawą. Wyśmienita to bywała sposobność do wypowiedzenia szumnych mów i zużytkowania całej swady tych zapoznanych znakomitości, co nieznachodziły innej areny do popisu. Majówki tego rodzaju traciły swoje właściwe znaczenie wiosennej rozrywki a stawały się ogonem manii demonstracyjnej. Niebawem jednak nastał i pod tym względem przesyt, a majówki szkolne wracają znów do swych dawnych zwyczajów, i łączą się niekiedy pod kierunkiem profesorów z jakiemś celem naukowej wyprawy, zwiedzenia miejsc uświęconych historycznemi wspomnieniami, zakładów, wzorowych gospodarstw, lub okolic dostarczających materyału do obserwacyi przyrodniczych i zbiorów roślin, motyli, minerałów itp., a bogatemi pod każdym z tych względów są okolice Krakowa. Gdzie tknąć albo jakieś wielkie wspomnienia historyczne, jakaś ruina zamku lub klasztoru, lub też wśród najpoetyczniejszej natury największa rozmaitość fauny, flory a nawet geologiczno mineralogicznej formacyi. Zewsząd przynieść tu może student w swej blaszanej puszce na zielonej taśmie przewieszonej przez ramie ciekawe zdobycze, czy się uda w okolice Krzeszowic, czy do skał Mnikowa, a choćby Krzemionek, czy wreszcie majówka zdoła się dostać do Ojcowa i Pieskowej skały.

Odprowadziwszy w ten sposob młodzież szkolną na urocze wycieczki majowe, my jeszcze wróćmy do miasta, które pod tę porę może najwdzięczniej się przedstawia. Jeszcze tumany kurzu niezasypują przechodniów, a już nęci na plantacye woń rozwijających się kasztanów. Wszędzie ruch rozpoczynających się fabryk, lub zachody w celu rozszerzenia i upiększenia plantacyi. Wieczorem zaś po przechadzce chłodne powietrze dozwala wrócić do teatru bez narażenia się na zbytnią duszność. To też spieszyła publiczność krakowska gromadnie do teatru w ostatnim tygodniu. Nęcił ją tytuł nowej komedyi, wyglądający na mistyfikacyę, nęciło przedewszystkiem nazwisko sympatycznego autora, który tak obfitą wziął spuściznę dowcipu po znakomitym komedyopisarzu naszym. Spuścizna takiego imienia to rzecz częstokroć niebezpieczna, można z niej jednak wydobyć korzyść jeśli odziedziczony talent w odmienną nieco zwróci się koleją. To też Jan Aleksander hr. Fredro umiał zachować powinowactwo dowcipu z arcydziełami ojca, lubo obniżył o kilka tonów wysoki djapazon autora „Zemsty" i „Ślubów Panieńskich". To darmo, komedya bardziej niż jakakolwiek gałęź literatury musi się stósować do współczesnych usposobień. Komedye Fredry ojca wspierały się na typach, bo typów było pełno w społeczeństwie; wśród niezrównanego humoru było tam wiele poezyi, bo poetyczną była atmosfera. Dziś karykatury zastępują typy, a brak namiętności wynagradzać musi zawikłany węzeł intrygi, komiczności zaś wyższej z charakterów czerpanej zajęła miejsce komiczność na sytuacyach oparta. To samo odbyło się w innych literaturach, tylko w dłuższym przeciągu czasu.

Przestrzeń, jaka leży między Molierem i Beaumarchais a dzisiejszymi komedyopisarzami francuskimi, tę przestrzeń dwuwiekową przebyć było trzeba w Polsce z jednego pokolenia przechodząc w drugie. Już znaleść dziś trudno Raptusiewicza, Łatki, Milczka, a nawet Geldhab zawsze silnie reprezentowany w epoce zwłaszcza krachów giełdowych, znacznie się jednak okrzesał. Gonić za wyjątkowymi oryginałami, to rzecz niewdzięczna dla komedyi, tego zwierciadła obyczajów. Fredro syn przeto podaje nam komedye z współczesną cechą, nie jego zaś wina, że te komedye lubo nie pozbawione głębszej myśli i moralnej tendencyi, zakrawają jednak na farsę. Zadziwia nas ostra krytyka, z jaką przyjęto z razu najnowszą komedyę Fredry syna „Wielkie Bractwo". Nie przeczymy niedostatkom tej najmłodszej córki pięciu jedynaczek, ale mimo niektórych wad zapytać się godzi, który z współczesnych komedyopisarzy do równie wesołego pobudzić zdoła śmiechu a tak małym kosztem, owszem z zupełnem uszanowaniem dla moralności, a nawet przyzwoitości. Główną wadą autora bywa zbyt długa zwykle ekspozycya. Autor ma oryginalny zwyczaj przestrzegania czytelnika czy widza w pierwszym zaraz akcie co do głównej treści. Mimo to jednak, że się z góry wie, do czego rzecz dąży i na czem zakończyć się musi, mnóstwo tu w przeprowadzeniu czeka niespodzianek, jedna zabawniejsza od drugiej. „Wielkie Bractwo" zaczyna się właściwie od drugiego aktu, i radzilibyśmy niecierpliwym sędziom, aby się na pierwsze sceny nieco spóźnili. Od drugiego bowiem dopiero aktu zaczyna się właściwy łańcuch intrygi. Kto się nieco spóźni, ten pewno teatru nie opuści do ostatniej sceny, coraz to żywszym wybuchając śmiechem. Wielką zaletą autora, a zwłaszcza najnowszej jego komedyi jest sympatyczność wszystkich figur. Jest to dobór poczciwych mężów wpadających w gorączkę z zazdrości i równie poczciwych żon, chcących niewinną mistyfikacyą wyleczyć mężów z tej wady. Mężowie spiskują, aby się zabezpieczyć przed zdradą żon — żony spiskują, aby pożartować sobie z mężów. Oto cała treść sztuki, bez domieszania jakiejś konwencyonalnie czułej pary. Rzecz sama przypomina nieco *L'école de maris* molierowską, przeprowadzenie jednak zastosowane całkowicie do wydoskonalonych dziś środków sceniczności. Ciągle mamy zapełnioną scenę tłumem figur, z których każda ma pierwszorzędne znaczenie, a lubo mężowie jednem poruszani uczuciem zazdrości, a żony jedną kierowane myślą zemsty — to jednak nikt sobie tutaj nie zawadza i każda z tych figur ma odrębną swoją cechę, stanowi osobny charakter. Sztuka to zaiste niemała, świadcząca z jaką swobodą autor umie przełamywać wszelkie trudności i z jaką łatwością porusza nicią intrygi, posuwa na scenie swoje figury.

Niedawno mieliśmy sposobność widzieć *Jedynaczkę* w tłomaczeniu niemieckiem za granicą i przekonać się, jakiego u obcych doznaje sukcesu, pomimo kolorytu bardziej krajowego, a nawet prowincyonalnego. Pewni jesteśmy, że równem powodzeniem pochlubićby się mogło *Wielkie Bractwo* na zagranicznej scenie, dzięki oryginalnym pomysłom i wielkiej werwie.

Co do gry artystów, przyłączyć się musimy do oklasków publiczności, i wraz z nią wywoływać zwłaszcza płeć piękną, która przewyższyła tym razem mężczyzn, bo też wdzięczne bardzo zadanie kokieteryi przypadło jej w udziale. Raz jeszcze brawo oburącz tak dla autora, jak dla aktorów.

P. Pietruski opierając się na duchu statutu krajowego utrzymywał, że nietylko uchwała, lecz wszelka dyskusya stała się niemożebną, ponieważ przyjąwszy tę ustawę, nie mielibyśmy już żadnéj granicy, a 10 lub 12 posłów mogłoby jako sejm obradować.

P. Dunajewski przeciwnie opierając się na literze ustawy, która mówi, że „do uchwały potrzeba $^2/_3$“ twierdził, że obradować można choćby w mniejszym komplecie, a to tem bardziéj, ile że postanowienie to statutu należy jako wyjątek od ogólnéj reguły, tłómaczyć ściśle.

P. Golejewski wniósł odroczenie rozpraw.

P. Grocholski zaś utrzymuje stanowczo, że tłómaczenie regulaminu i statutu należy do marszałka, a sejm tylko ma prawo odroczyć obrady.

Marszałek poddał wniosek p. Golejewskiego pod głosowanie, który to wniosek prawie jednogłośnie został przyjęty.

Przyszłe posiedzenie jutro. Pomiędzy innemi na porządku dziennym sprawa propinacyi miasta Lwowa.

Lwów 22 maja.

24te posiedzenie sejmowe.

Pomiędzy petycyami znajduje się petycya artystów polskich o oddanie im kierownictwa opery we Lwowie, w celu podźwignienia jej z upadku.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi administracyjnej o projekcie Wydziału krajowego, w przedmiocie organizacyi zakładów leczniczych we Lwowie, mianowicie szpitala powszechnego we Lwowie. Sprawozdawcą jest p. Hoszard.

Wydział krajowy przedłożył statut szpitala, etat posad i płac służby lekarskiej. Komisya poczyniła niektóre zasadnicze zmiany, z których najważniejszemi są:

W statucie: § 1) Komisyi uwydatnia: że szpital pomimo, iż jest krajowym, nie przestał być zakładem samoistnym, tj., że posiada własny majątek i własne fundusze, a cechą jego krajowości jest jedynie okoliczność, iż jest zawiadywany przez Wydział krajowy, w przeciwstawieniu do szpitali miejscowych gminnych, któremi zawiadują gminy i do szpitali powiatowych, któremi zawiadują Wydziały powiatowe. W tym § 1 jest również uwydatnionem, że szpital obejmuje dwa zakłady, jeden dla leczenia chorych, drugi dla położnic, z których każdy zachowuje swoje odrębne dochody i fundusze.

§ 6) określa stanowisko funkcyonaryuszów szpitala. Odmiennie od zapatrywania się Wydziału krajowego, które we wniosku do uchwały (art. I, II, III, IV i V) proponuje, żeby dyrektor, lekarze, urzędnicy, akuszerka, woźny i odźwierny byli uznani urzędnikami krajowemi, ze wszystkiemi w ustanowieniu służby krajowej zawartemi prawami i obowiązkami i te prawa bliżej określa, sądziła komisya być odpowiedniejszem i w danym razie fundusz krajowy mniej obciążającem uznać ich za urzędników i za sługi szpitala, i zastósować do nich postanowienie ustanowy służby krajowej, o ile statut nie rozporządza inaczej.

§ 9) i § 17 wkładają na dyrektora i sekundaryuszów obowiązek mieszkania w szpitalu, o czem w przedłożeniu Wydziału krajowego niema wzmianki.

W etacie posad małe tylko poczyniono zmiany, a mianowicie:

W etacie płac przeprowadza komisya bezwzględnie zasadę oszczędności, opierając się na płacach ustanowionych uchwałą sejmu, z d. 3 października 1871 r. Podnosi tylko dodatki pięcioletnie.

Dodatków aktywalnych, które Wydział krajowy proponuje w konsekwencyi swojego wniosku, że funkcyonaryusze szpitala są urzędnikami krajowymi i dla tego mają mieć te same emolumenta, co urzędnicy krajowi, komisya nie zaleca, powodowana względami oszczędności i wypowiedzianem zapatrywaniem się swojem, że funkcyonaryusze ci są urzędnikami szpitala, nie zaś urzędnikami krajowymi.

Porównanie etatu płac przedstawia następujące cyfry: Teraz kosztuje utrzymanie służby na stałych posadach 24,222 złr., wedle projektu Wydziału krajowego kosztowałoby 31,960 złr., a wedle komisyi 24,950 złr., zatem od teraźniejszego wydatku 738 złr. więcej, a od projektowego przez Wydział krajowy o 7,010 złr. mniej.

W ogólnej dyskusyi zabiera głos p. Weigel przeciw wnioskom komisyi, o ile one tyczą się płac urzędników szpitalnych. Mówca oświadcza, że pragnie pozostać konsekwentnie przy zasadzie, jakiej przestrzegał w Radzie państwa i podnosi dla tego wnioski Wydziału krajowego, względem przyznania urzędnikom charakteru urzędników krajowych, z wszystkiemi za tem idącemi przywilejami.

Wywody poprzedniego mówcy popiera p. Kamiński, wskazując na ważne a nader uciążliwe czynności lekarzy i służby szpitalnej. Lekarz w swoim zawodzie wystawiony jest na ciągłe niebezpieczeństwo życia, a praktyka szpitalna nie dozwala lekarzom oddawać się praktyce prywatnej; ograniczeni są tedy na płacę szpitalną. Mówca oświadcza, że przy dyskusyi specyalnej na przypadek odrzucenia wniosków p. Weigla, będzie stawiał poprawki pośrednie, po przyjęciu, których wydatek na płace będzie o 3,500 złr. równie większy niż wnosi komisya, a o 3,500 złr. mniej, aniżeli Wydział krajowy proponuje.

P. Haller przypomina, że nie tylko lekarze, lecz także i inni urzędnicy szpitalni zasługują na uwzględnienie. Zapowiada też poprawki przy dyskusyi szpitalnej.

P. Golejewski pierwszy przemawia za komisyą, ze względów oszczędności.

P. Grocholski broni wniosku komisyi, nie ze stanowiska oszczędności, lecz z powodów w samej naturze rzeczy leżących. Szpital ten bowiem nie jest zakładem krajowym, tj. nie stanowi on własności kraju. Ma bowiem własny majątek i jest zakładem samoistnym, zaczem urzędnicy jego nie są krajowymi lecz zakładowymi. Niema też powodu zmieniać statutu płac przed trzema laty uchwalonego, gdyż okoliczności od tego czasu się nie zmieniły do tego stopnia, aby uzasadniały zmianę etatu.

P. Gniewosz broni wniosków komisyi i przytacza przykłady z innych krajów austryackich, w których podobnie szpitale są urządzone.

Po przemówieniach powtórnych p. Weigla i Kamińskiego, p. Majer wykazuje szczegółowo, że lekarze szpitalni zasługują na wyjątkowe uwzględnienie, przez wzgląd na szczególnego rodzaju pracę.

P. Antoniewicz nie pojmuje, dla czego niektórzy posłowie żądają większego jeszcze podwyższenia płac, skoro komisya już dostatecznie takowe podwyższyła.

Po obszernem przemówieniu p. Serwatowskiego, który jako referent Wydziału krajowego dla spraw szpitalnych broni jego wniosków, p. Hoszard, jako sprawozdawca oświadcza, że w pierwotnym referacie swoim, przyjął za podstawę wnioski Wydziału krajowego. Gdy jednak w komisyi ze swojem zdaniem pozostał sam jeden, pragnął złożyć referat w inne ręce. Dla krótkości czasu komisya uprosiła mówcy, aby referat zatrzymał, nadając mu wolność wystąpić ze swojem zdaniem, jeśliby ktoś w Izbie postawił wnioski, zgodne z jego przekonaniem. Ponieważ tedy pp. Weigel i Kamiński takie wnioski poczynili, przeto mówca jest w tem położeniu, że jako poseł głosować będzie za wnioskami tych posłów, jako sprawozdawca zaś zmuszony jest prosić Izby o przyjęcie wniosków komisyi. (Śmiech i brawa).

W dyskusyi specyalnej przemawia p. Weigel do § 1, wnosząc zgodnie z projektem Wydziału krajowego, aby szpital lwowski uznany był za zakład krajowy.

Poprawkę tę odrzucono i przyjęto § 1 według wniosku komisyi.

„Publiczny i powszechny szpital krajowy we Lwowie jest zakładem samoistnym, zawiadywanym przez Wydział krajowy i obejmuje zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic.

Zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic zachowują swoje odrębne fundusze i dochody“.

§§ 2 do 5 przyjęto bez dyskusyi. Traktują one o środkach utrzymania szpitala, o naczelnym zazarządzie tudzież o ogólnych postanowieniach co do stosunków służbowych.

Przy § 6, który zawiera postanowienie, że dyrektor, prymaryusze i t. d. są urzędnikami i sługami szpitala, p. Serwatowski stawia poprawkę, dążącą do tego, aby urzędnikom tym nadać charakter urzędników i sług krajowych.

Poprawka ta upada po przemówieniu pp. Grocholskiego i Gniewosza przeciw a pp. Majera i sprawozdawcy (który przemawiał ze stanowiska osobistego) za tą poprawką.

Po przyjęciu tego paragrafu według wniosku komisyi p. Kamiński czyni wniosek, — aby postanowiono, że jeśli lekarz w ciągu służby zachoruje, służy mu prawo do bezpłatnej kuracyi w Iej klasie.

W skutek tego wniosku wywiązała się dyskusya, która zakończyła się tem, że p. Kamiński cofnął swoją poprawkę, po wyjaśnieniu p. Serwatowskiego, że według § 35 Wydział krajowy ma władzę zarządzić bezpłatne pielęgnowanie chorych, co niezawodnie uczyni względem lekarza szpitalnego.

§§ 7 do 12 przyjęto bez rozpraw. Zawierają one przepisy o policzeniu lat służby, o ustanawianiu etatu posad i płac przez sejm i o zakresie działania i obowiązkach dyrektora.

§§ 13 do 16 przyjęto po odrzuceniu drobnych poprawek p. Kamińskiego. Paragrafy te traktują o prawach i obowiązkach służby lekarskiej.

Przy § 27 p. Haller oświadcza się przeciw obowiązkowi mieszkania w szpitalu, nałożonemu na sekundaryuszów. Wniosek ten jednak upadł.

Dalsze paragrafy traktują o służbie administracyjnej służbie duchownej, służbie niższej, o warunkach umieszczania chorych, o wydaleniu chorych, o postępowaniu ze zmarłymi i o postanowieniu końcowem, iż statut wchodzi w życie z 1 stycznia 1876 roku. Te paragrafy przyjmuje Izba ryczałtowo bez rozpraw.

Etat posad i płac uchwalono odrzucając wszystkie poprawki pp. Weigla i Kamińskiego. Według tego dyrektor ma płacy 1600 złr. pomieszkanie i dodatek 300 złr. — 6 prymaryuszów po 1200 złr. z dodatkiem 200 złr. — profesor szkoły akuszerek 650 złr. — prosektor 1200 złr. z dodatkiem 200 złr. — chemik 1000 złr. z dodatkiem 150 złr. — 7 sekundaryuszów po 600 złr. i pomieszkanie — 4 asystentów po 500 złr. — akuszerka 400 złr., pomieszkanie i dod. 40 złr. — 2 kapelanów po 600 złr., na pomieszkanie po 200 złr. — rządca 1200 złr., pomieszkanie, opał i światło i dodat. 200 złr. — 2 oficyałów po 1000 złr. z dodat. 150 złr. — 2 pisarzów po 600 złr. z dod. 100 złr., woźni odźwierni i t. d.

Po zakończeniu dyskusyi nad tym przedmiotem p. Kamiński wnosi, aby polecić Wydziałowi krajowemu uregulowanie stosunków własności szpitala powszechnego.

Wniosek ten będzie traktowany jako samoistny.

P. Antoniewicz wnosi długą, przez świętojurców popartą interpelacyę do Wydziału krajowego w języku tak niezrozumiałym, że treści jej podaćbym nie potrafił. O ile zrozumiałem, tyczy się ona urzędowania Wydziału krajowego w sprawach zarządu funduszami.

P. Sawczyński wnosił wśród śmiechu i brawa, aby biuro sejmowe postarało się o przetłómaczenie tej interpelacyi na język ruski.

W końcu p. Tetmajer przedłożył wniosek względem założenia gimnazyum cztero-klasowego w Nowymtargu.

Posiedzenie jutro o 1ej z południa. Na porządku dziennym sprawa propinacyi.

Lwów 23 maja.

25te Posiedzenie Sejmowe.

Dziś w niedzielę rozpoczęło się posiedzenie o godz. 1 z południa. Po odczytaniu spisu petycyj zabiera głos komisarz rządowy nadmieniając, że w ustawie o kompetencyi sądów serwitutowych zaszła w redakcyi przedłożenia rządowego pomyłka w § 4tym, która przeszła następnie do ustawy przez sejm uchwalonej. Na wniosek p. Jasińskiego polecono komisyi prawniczej, ażeby rzecz tę zbadała i ustnie sprawę zdała.

P. Pietruski odpowiada na wczorajszą interpelacyę p. Antoniewicza. Z odpowiedzi tej dopiero dowiedzieliśmy się, że interpelantom chodziło o to, czy fundusze stypendyjne lokowane są należycie. P. Pietruski odpowiada obszernie, że żaden fundusz stypendyjny nie był lokowany w innych papierach, tylko w takich, które uznane są za odpowiednie do lokacyi kapitałów sierocińskich. Tę odpowiedź uzupełnia p. Skwarczyński względem tych kapitałów, które wchodzą w zakres jego departamentu. Interpelacya dotyka także sprawy wniosku p. Bartoszewskiego względem zbadania przez Wydz. kraj. przyczyn zubożenia włościan i mieszczan. Mówca odpowiada że Wydział krajowy zarządził przez biuro statystyczne odnośne badania stosunków w tym kierunku. Wszystkie prace Wydziału są skierowane na podniesienie dobrobytu kraju, mówca wylicza wszystkie agendy Wydziału w tym kierunku i twierdzi, że niemożna Wydziałowi zarzucić niedbalstwa w tym względzie jak to czyni interpelacya.

Interpelacya zarzuca dalej, że Wydział nie dość pilnuje sprawy pijaństwa i lichwy. Tu mowca nadmienia, że już sejm wziął te sprawy w swe ręce, więc ingerencya Wydziału ustaje.

Interpelanci żalą się dalej, że odpowiedź na interpelacyę dawniejszą względem t. z. „Schumanówki“ we Lwowie ich nie zadawalnia i żądają bliższych wyjaśnień, których p. Skwarczyński udziela. Wyjaśnienie to tyczy się szczegołów niektórych budowy szkoły weterynaryi we Lwowie.

Z kolei odpowiada p. Serwatowski na tę interpelacyę o ile ona tyczy się zakładu Kulparkowskiego. Interpelanci bowiem żądają, aby wydział krajowy przedłożeniem dokładnych wykazów wyjaśnił o ile są nieuzasadnione pogłoski o złej budowie, złej administracyi tego zakładu i t. p. Mówca odpowiada, że dokładne sprawozdania o stanie zakładu tego jest w każdorocznem sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego, które obecnie bada komisya w tym celu wybrana. Co się zaś tyczy wykazów szczegółowych, to wolno każdemu posłowi według regulaminu przejrzeć takowe w oddziale rachunkowym za porozumieniem się z referentem.

W końcu odpowiada p. Wereszczyński na zarzut w interpelacyi podniesiony względem lokowania funduszów w bankach i zakładach, że to dzieje się chwilowo, aby darmo nie leżały znaczniejsze kapitały, mianowicie w Towarzystwie Kredytowem, w Zakładzie kredytowym włościańskim i w banku kredytowym galicyjskim.

Nastąpiła sprawa propinacyi.

P. Krzeczunowicz jako sprawozdawca, odwołując się do motywów komisyi i swoich dawniejszych przemówień, przedstawia niektóre cyfry dla objaśnienia ustawy proponowanej. Według dat statystycznych szynków konsensowych jest w kraju 600, które według przyjętej w ustawie zasady opłacałyby po 90 złr., razem rocznie 48,000 złr. Szynków propinacyjnych jest 18,700. Według taryfy opłacałyby te przeciętnie po 12 złr., zatem 224,400 złr. a więc razem 272,400 złr. Te roczne sumy przez lat 26 składane i fruktyfikowane na 5% wyniosą po tym peryodzie 13,620,000 złr. Dochód z propinacyi wynosi obecnie rocznie 3,576,000 złr, a po strąceniu podatków itp. 3,000,000 złr. Kapitał wynagrodzenia równałby się tedy $4^1/_2$ razowemu dochodowi rocznemu. Jest to wynagrodzenie nie odpowiednie. Trzeba było jeszcze coś dać właścicielom, czemby to wynagrodzenie uzupełnione być mogło. Tem uzupełnieniem jest ów szynk, który po 26 latach ma pozostać przy właścicielu, co odpowiada $2^1/_2$ do 4-krotnemu dochodowi. Mówca dalej uprzedza zarzut, który przeciw niemu mógłby być podniesiony, tj. że peryód 26 letni liczyć się ma dopiero od czasu, gdy wartość propinacyi wszędzie będzie ukonstytuowaną, a nie od dnia ogłoszenia ustawy. Mówca oblicza, że komisye krajowa i miejscowe kosztować będą 260,000 złr. rocznie. To tedy pochłonęłoby cały dochód z opłat, które miałyby stanowić wynagrodzenie właściciela. Aby tego uniknąć, peryód 26-letni poczyna się liczyć od czasu, gdy komisye te funkcyonować przestaną. Koszta spowodowane administracyą Wydziału krajowego będą wynosić około 7000 złr., które pokryte będą z opłat od zakładanych browarów. Co do prawa miast, zastrzeżono uregulowanie tego prawa osobnej ustawie, ponieważ stosunki tych podmiotów praw są inne.

Pierwszy zabrał głos w dyskusyi ogólnej X. Stępek. Cieszy się on, że wzięto się raz energicznie do propinacyi, ale nie widzi, aby to, co komisya proponuje było zniesieniem, bo znosimy propinacyę a zysk zostaje. Zastrzega sobie postawienie poprawki do §. 4go.

X. Chełmecki przemawia za ustawą komisyi. Nie uważa on, aby ustawa ta była korzystną dla właścicieli, gdy jednak sami właściciele zgadzają się na taki sposób wykupna, przeto popiera ten projekt i spodziewa się, że i inni reprezentanci mniejszych posiadłości głosowaniem za tym projektem przyczynią się do tego, aby ta zagmatwana sprawa raz stanowczo była rozwikłaną.

X. Zakliński po długiej a niezrozumiałej mowie, wśród której sala prawie się wypróżniła, wnosi przejście do porządku dziennego nad tą sprawą, a to głównie z powodu, że według tego projektu ponosić będzie koszta wynagrodzenia uprawnionych ludność, bo szynkarze odbiją sobie na niej opłatę, do której uiszczania według projektu mają być obowiązane.

P. Fruchtmann szczegółowo zbija argumenta poprzednich mówców, X. Stępka i X. Zaklińskiego. Mianowicie co do zarzutu ostatniego nadmienia, że tak mały podatek nie odbije się na konsumentach, lecz szynkarz go opłaci za to, że od prawa propinacyi został uwolniony. Najważniejszą wszelako częścią jego przemówienia był ustęp, w którym mówił o odrębnych stosunkach miast pod względem prawa propinacyi. Czem są miasta dla kraju, nie potrzebuję dowodzić. Staramy się o podniesienie miast, bo one są częścią organiczną całości t. j. kraju. Gdzie jeden organ należycie rozwijać się nie może, tam cały organizm będzie wadliwym. Gdzie miasta upadają, tam i kraj upada. Taki jest wzajemny stosunek. Miasta, które tyle wydają na oświatę, na cele humanitarne, cywilizacyjne, wymagają szczególnej opieki. Im dochodu dotychczasowego ująć nie wolno, bo na tem ucierpiałyby one wiele. Także historycznie da się uzasadnić odrębne traktowanie miast. Gdy dawniej nadawano przywilej propinacyjny, nie nadawano go miastom, lecz mieszczanom. I tak dawniej rzeczywiście wykonywali to prawo mieszczanie. Dopiero pod rządem austryackim prawo to przeszło na ogół. Mówca nie twierdzi, aby miastom zachowano wyłączność prawa tego, bo taka wyłączność teraz już utrzymać się nie da, wszelako potrzeba miastom koniecznie zapewnić odpowiedni dochód.

Po tem przemówieniu zamknięto dyskusyę, a z pomiędzy 10 mówców za projektem wybrano jeneralnym mówcą p. Madeyskiego, z pomiędzy 8 mówców przeciw projektowi X. Krasickiego.

P. Krasicki widzi w projekcie tylko konserwacyę tego prawa, które ma być zniesione. P. Krzeczunowicz rzekł, że ów pozostający szynk to jest tylko „dodateczek“. Mówca uważa, że to nie jest tak drobny dodatek, ale choćby był najdrobniejszy, nie zgadzałby się z tem z zasady. Z powodu cichego głosu mówcy bardzo mało słychać na galeryi dziennikarskiej. Tenże popiera w końcu wniosek X. Zaklińskiego.

P. Madeyski zwraca uwagę, że wszędzie, gdzie propinacya istniała, zniesiono ją za wynagrodzeniem. I tak w Morawie spłatą kapitału indemnizacyjnego w obligacyach, za które ręczył kraj do wysokości 20-krotnego dochodu, tak samo w Szląsku, a z małą odmianą i w Czechach. Przeciwników irytuje ów szynk, który po 26 latach zostaje. Tego nie można jednakże nazwać zatrzymaniem prawa propinacyi, gdyż najpierw ustaje wyłączność szynkowania, na której obecnie polega propinacya, a następnie szynk ten także podpada w zupełności pod ustawę przemysłową. W Prusiech również zatrzymano prawo szynkowania w jednej karczmie. Jako jeneralny mówca, wyraża mówca także zdanie p. Skrzyńskiego, który twierdzi, że opłata szynkarzy bez względu na dochód ze zysku nie jest słuszną i zapowiada w dyskusyi specyalnej poprawkę, która ma na celu zastosować ją do dochodu.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz bardzo krótko odpowiada na zarzuty przeciwników projektu: „Przejść do porządku dziennego.“ Gdyby przed 26 laty ustawa ta była wydaną, to teraz byłby już koniec wszystkiego! Jak przejdziemy dziś do porządku dziennego, to Bóg wie, kiedy będzie koniec tej sprawy. Uchwalcie panowie, że kraj daje nam dziesięciokrotny dochód, to natychmiast oddajemy wszystko (brawo), a tak nic nie dajecie, więc zgódźcie się na projekt. Co tu gadać, co tu perorować o tem! Wszak w r. 1869 leżał przed wami na stole projekt, gdzie ani szynk nie zostawał ani propinacya w ręku uprawnionych, gdzie kraj miał na siebie wziąść propinacyę, a z dochodu tejże spłacać właścicieli. My bylibyśmy się zgodzili na to. Wy tego nie chcieliście i wtenczas także był wniosek, aby przejść nad tem do porządku dziennego, a X. Krasicki, który nie chce dziś, aby propinacya istniała jeszcze lat 26, nie chciał wtedy — głosując za porządkiem dziennym, aby natychmiast była zniesioną. Nie będę nic więcej mówił, bo rzecz już dość omówiona (brawo).

Na wniosek p. Golejewskiego uchwalono głosować imiennie.

Za przejściem do porządku dziennego głosowali pp.: Bodnar, Drozd, Hajdamacha, Halka, Iwaniszów, Janowski, Jaworski Paw., Jędrzejowski, Kaczała, Kerepin, Kobylarz, Kocyłowski, Kozanowicz, Kracicki, Krzyżanowski, Kulczycki, Kuzara, Laskorz, Lisiewicz, Michalski, Oskard, Pietruszewicz, Piliński, Siwiec, Turczyn, Włodek, Wiśniowski, Zakliński.

Przeciw przejściu do porządku dziennego głosowali pp.: Badeni Józef, Badeni Wład., Bartoszewski, Baum, Baworowski, Bogdanowicz, Chełmecki, Chrapek, Chrzanowski, Cywiński, Czajkowski, Czartoryski, Czerkawski, Dąbrowski, Dunajewski, Dzieduszycki, Firlej, Fruchtmann, Gniewosz, Głogowski, Golejewski, Grocholski, Gross, Haller, Hausner, Hoppen, Horodyski, Hoszard, Jasiński Aleks., Jasiński Józef, Kabat, Kamiński, Kaszefko, Konopka, Kowalski, Koziebrodzki, Kraiński, Król, Krzeczunowicz, Kuczkowski, Madejski, Majer, Męciński, Paszkowski, Pietruski, Podlewski, Polanowski, Popiel, Rey, Rutowski, Rydzowski, Rylski, Sawczyński, Serwatowski, Siemiński, Skrzyński, Skwarczyński, Słonecki, Smarzewski, Smolka, Spławiński, Stępek, Stupnicki, Szczepański, Szemelowski, Szczepatycki, Szujski, Szumańczowski, Szurlej, Tettmajer, Torosiewicz Em. Tyszkowski, Wajgart, Weissmann, Wereszczyński, Wesołowski, Wężyk, Wodzicki Hen. Wolański Er., Wolański Mik., Zamoyski, Zawadowski, Zucker, Zyblikiewicz.

Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł tedy, ponieważ za nim głosowało 28 a przeciw 86.

Potem marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając przyszłe na jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dyskusya specyalna nad projektem propinacyjnym, a pomiędzy innemi także budżet na rok 1876.

Lwów 23 maja.

(E.) Dziś rozdany został preliminarz funduszów krajowych na r. 1876 a zarazem postawiony na jutrzejszym porządku dziennym.

Dochody preliminowane są w sumie 151,760 Z wydatków przypada: Na koszta reprezentacyi kraju 151,266 złr., koszta zarządu 192,210 złr., koszta leczenia 190 000 złr., szczepienia 26,300 złr., inne koszta sanitarne 38,500 złr., zasiłki dla zakładów dobroczynności 13,402 złr., dla zakładów naukowych i wychowania publicznego 414,729 złr. utrzymanie pomników historycznych 6750 złr., kwaterunkowe żandarmeryi 59,623 złr. Drogi krajowe 886,334 złr., dotacye dla zakładów krajowych 180,703 złr., wydatki na szupasnictwo 10.000 złr., rozmaite 44,663 złr. razem 2,214,480 złr. Niedobór tedy 2,062,730 złr., na którego pokrycie wnosi komisya nałożenie dodatków do podatków po 34 centy od każdego złotego austr.

Budżet wydatków drogowych jest następujący: Koszta zarządu 92,334 złr., nowe budowy i rekonstrukcye 500,000 złr., utrzymanie dróg 363,000, zasiłki dla dróg gminnych i powiatowych 70,000. Po potrąceniu dochodów kwotę 886,334 wstawiono do budżetu krajowego.

Z tego przedstawienia rzeczy wynika, że dodatki na rok 1876 nie będą podwyższone. Niedobór na rok bieżący jest w większéj nawet sumie preliminowany, według uchwalonego budżetu wynosi bowiem 2,181,822 złr. Na r. 1875 uchwalono tedy prócz dodatku 34 centowego użyć jeszcze aktywów pożyczki z r. 1873 w kwocie 150,000 złr. czego teraz niepotrzeba.

Dla porównania przytaczam tu niektóre ważniejsze pozycye w r. z. na r. 1875 uchwalone. Koszta leczenia 270,000 zł., drogi krajowe 893,612 złr., dotacye dla zakładów krajowych 196,100 złr. Rozmaite 133,077. Dochody preliminowano w kwocie 169,914 złr., wydatki w kwocie 2,358,736 złr.

Z pod Krosna 22 maja.

Pozwalam sobie przedstawić niektóre uwagi nad nowym i tak nagle i dorywczo do sejmu wniesionym projektem p. Krzeczunowicza w przedmiocie zniesienia prawa propinacyi. Może dzienniki nie podały w całéj osnowie tego projektu, ale w tem co umieściła i co wyczytałem w sprawozdaniu *Gazety Narodowéj* Nr 114 z dnia 21 maja, trudno mi dopatrzeć się w tym projekcie wyższości nad projektem komisyi i sprawiedliwszéj dla uprawnionych podstawy.

Według projektu p. Krzeczunowicza opłaty pobierane od szynkarzy mają stanowić główne źródło funduszu wynagrodzenia.

Zmieniona nazwa kontrybuenta, ale rzecz pozostaje ta sama, bo w istocie będą te opłaty uiszczać nie szynkarze, lecz właściciele prawa propinacyi, albowiem szynkarze policzą właścicielom propinacyi nałożone na nich opłaty w czynszach uiszczanych za wyszynk.

Nie zawiera też projekt p. Krzeczunowicza co do wysokości tych opłat, czy taksa ma być wszędzie równa, czy też ma się stosować do miejscowości i dochodu z wyszynku. Jeżeliby taksa nałożona na szynkarzy miała być wszędzie równą, to akt wynagrodzenia większych propinacyj odbywałby się kosztem i z krzywdą drobnych.

Jakkolwiek projekt komisyi jest oparty na zupełnie téj samej zasadzie co projekt p. Krzeczunowicza, bo i według jednego i według drugiego projektu uprawnieni sami sobie wypłacają wynagrodzenie za zniesione prawo propinacyi; to przynajmniéj projekt komisyi już w saméj ustawie oznacza sprawiedliwą, bo dla wszystkich równą w stosunku do dochodu z propinacyi w procentach wyrażoną skalę, według któréj uprawnieni do wypłaty wynagrodzenia przyczyniać się mają, czego bynajmniéj projekt p. Krzeczunowicza tak jak go dzienniki ogłosiły, nie zawiera.

Nie mogę się także zgodzić z projektem rzeczonym, aby fundusz na wynagrodzenie uprawnionych był przez 26 lat zbierany, aby wpływające przez ten peryod fundusze były fruktyfikowane i dopiero po upływie całego peryodu zostały między uprawnionych rozdzielone według obliczonego dla każdego z propinacyi dochodu.

Na dnie myśli tego projektu leży, że fruktyfikacya napływających funduszów utworzy przez lat 26 ogromny kapitał indemnizacyjny. To zdanie nie może trafić do mojego przekonania.

Fruktyfikacya odbywa się za pomocą operacyi finansowéj, przez lokowanie funduszów w papierach publicznych. Gdy atoli papiery publiczne ulegają tylu fluktuacyom i ewentualnościom, których nikt przewidzieć nie potrafi: projekt p. K. niych podaje żadnéj rękojmi, iż ta fruktyfikacya przyniesie rzeczywiste dla uprawnionych korzyści i że uprawnieni w przeciągu tak długiego peryodu nie utracą albo w części albo w całości i tych funduszów, które na wynagrodzenie siebie samych sami złożyli.

Oprócz tego władza administracyjna, która przez tak długi szereg lat ma zarządzać funduszem indemnizacyjnym, nie może dawać téj pewności, co władze administrujące depozytami sądowemi. Ze zmianą stosunków i okoliczności kapitał indemnizacyjny, nie mający cechy i znamion własności prywatnéj i zostający pod zarządem władz administracyjnych, które nie od uprawnionych do propinacyi ale od innych czynników zależą, mógłby być bez naruszenia prawa własności na inne cele użytym. Jakąż rękojmię daje nam projekt p. K., że to nie nastąpi?

Gdy więc projekt jego nie zawiera żadnéj rękojmi dla uprawnionych, w razie, jeżeli zamierzone operacye finansowe się nie udadzą, lub w razie ewentualności obrócenia kapitału indemnizacyjnego na inne cele, nie możemy przypuścić, aby sejm chciał rozporządzać tak dowolnie obcą własnością, aby chciał tę własność podgarnywać pod swoją administracyę przez tak długi szereg lat nie dając właścicielom żadnéj rękojmi, że tą własnością będzie dobrze zarządzał i że właściciele tę własność rzeczywiście odbiorą.

W téj mierze projekt komisyi ma niezrównaną wyższość. Szanując obcą własność i obce prawa nie wystawia majątku uprawnionych na żadne niepewne ryzyka. Według projektu komisyi w miarę jak fundusze na kapitał indemnizacyjny wpływać będą, mają być takowe niezwłocznie rozdzielane między uprawnionych według losu, jaki każdemu w udziale przypadnie.

Do tego jako dalsza konsekwencya, z projektu p. K., wypływa, że dopiero po latach 26 nastąpi pertraktacya z wierzycielami względem odebrania kapitału indemnizacyjnego; zatem zebrane przez 26 lat fundusze indemnizacyjne dopiero po ukończonéj pertraktacyi, która znowu prawdopodobnie 26 lat potrwa między uprawnionych mogą być rozdzielone.

Rzuciłem tych kilka uwag, które mi się nasunęły. Nie mogę się dłużéj rozwodzić, bo czas nagli, sejm za parę dni ma wyrzec ostatnie słowo w téj tak ważnéj dla tylu obywateli kwestyi. Nie mogę zataić żalu z powodu nagłości, z jaką pochwycony został w ostatniéj chwili tak z nienacka wniesiony nowy projekt. Tak ważna sprawa wymaga jednakże bardzo spokojnego i z wielkim namysłem traktowania.

Wiedeń 23 maja.

(J. H.) Półurzędowe doniesienia o podróży Cesarza do Galicyi mimo nieprawdopodobieństwa zapowiadają zaniechanie tej podróży. Źródło, z którego *Bohemia* otrzymała dotyczący telegram, jest zwykle dobrze poinformowane a na domiar i dzisiejsza *Presse* potwierdza tę wiadomość. Atoli sama okoliczność, że takowa wychodzi ze sfer półurzędowych nie jest jeszcze dowodem jej prawdziwości. Okazało się to najlepiej przy sposobności mianowania ministra rolnictwa. Aż do ostatniej chwili wskazywano w doniesieniach z bióra prasowego na hr. Belrupta jako niezawodnego kandydata, w tem ku zdziwieniu wszystkich został ministrem hr. Mansfeld. To często się zdarza i zresztą da się wytłumaczyć. Często w ostatniej chwili pociąga się w kombinacyę inna osoba lub inna okoliczność alboteż w danym razie nagle decydują inaczej wyższe wpływy. Tak też faktem jest, że podróż do Galicyi była już prawie urzędownie ułożona, albowiem przed nie spełna jeszcze dwoma tygodniami *Wiener Abendpost* zapowiedziała przejazd Monarchy do Bukowiny, a rozumie się samo przez się, że podróż nie odbyłaby się przez Węgry. Okoliczności niweczące te zamiary musiałyby więc chyba zajść dopiero w ostatnich dniach. A musiałyby być i jakiejś nadzwyczajnej natury, bo nikt sobie z nich sprawy zdać nie może. Dzienniki tutejsze a nawet półurzędowe ograniczają się tylko na przeciwstawieniu dwóch sprzecznych doniesień co do podróży, to jest *Bohemii*, że takowa nie nastąpi, i jednego z dzienników lwowskich, że ma nastąpić! Szerzej nie traktują tej rzeczy a zwykły to czynić. Już to samo jest także symptomatem, jak mało wagi przywięzują w ogóle do tej podróży, a z drugiej strony jak mało oporu takowa znajduje nawet w centralistycznych organach. Jeden tylko dziennik, którego kierunku atoli nie bierze się na seryo, jest w stanie wytłomaczyć sobie powody zaniechania podróży. Można posłuchać: Polacy są wielkiemi zwolennikami stolicy św.; Bismark w zapasach z Rzymem; Polacy mogliby przed Cesarzem demonstrować za Papieżem; *ergo* wynika z tego, że Franciszek Józef nie może przejechać przez kraj swój, jeżeli przez to nie chce narazić na szwank przyjaźni z państwem Niemieckiem. Chętnie więc każdy uwierzy, że nie przychodzą tu w rachubę względy i powody polityczne, skoro dziennikarstwo nieprzyjazne nie może ich nawet przytoczyć. Ale z drugiej strony wątlejsze jeszcze są przytoczone powody o znużeniu Monarchy, o przekroczeniu budżetu dworskiego itp. W tej podróży nie czekają go te same znoje, co w Dalmacyi, a dla wzniosłego umysłu jego, jeżeli nie inne zachodzą przeszkody, tego rodzaju przyczyny były za mało ważące, by na nim wymódz odstąpienie pięknego swego zamiaru od-

wiedzenia kraju, od którego go tylko łączy dziewięciogodzinna podróż, i którego ludność już powtórnie z wytężeniem czeka jego przybycia. Trzeba chyba nie znać wytrwałości i usposobienia N. Pana, aby módz twierdzić, że znużenie lub koszta podróży więcej u niego zaważą, niżeli zasmucające rozczarowanie, jakiegoby doznać musiał kraj dla osoby i dynastyi jego do wszelkich poświęceń zawsze tak gotowy.

Poczdam 18 maja.

Widząc jakie jest dotąd ogólne zajęcie umysłów, podaję wam dzisiaj opinię w przedmiocie spotkania się dwóch cesarzy, męża stanu Niemca, znającego wybornie stan rzeczy.

W pogłoskach wojennych szło głównie o Francyę. Car nie jest nieprzyjacielem Francyi, a byłby może sprzymierzeńcem Francyi królewskiej. Sądzi, że Francya pod jakimkolwiek bądź rządem, nie powtórzy nigdy wojen dwóch Napoleonów przeciw Rosyi. Więc jakiż powód mógłby mieć gabinet petersburski aby chciał osłabić Francyę? Starcia między Rosyą a Austryą trwać będą, jak długo będzie kwestya Wschodnia, jak długo aglomerat narodowości dolnego Dunaju ciążyć będzie w kierunku Petersburga. Anglia i Włochy nie wchodzą w rachubę. Gdzież więc Rosya znajdzie koniecznego sprzymierzeńca w razie walki z potężnem cesarstwem niemieckiem, jeżeli nie we Francyi? Zresztą, opinia w Niemczech względem Rosyi tak się oświadcza, że popycha to mocarstwo ku Francyi. Dość czytać pierwszy lepszy dziennik niemiecki, aby się przekonać, że Niemcy przekładają przymierze z Austryą niż z Rosyą. Austrya jest dla Niemców wysuniętą placówką Niemiec, do germanizacyi Wschodu i ostatecznego ujarzmienia szczepów słowiańskich. Wszystko to leży na dłoni, a dyplomacya petersburska nie może mylić się pod tym względem.

Jest bezwątpienia w interesie Niemiec poniżenie Francyi, nie mogą się bowiem łudzić Niemcy co do tego, że skoro tylko Francya odzyska swe siły, będzie się starała odzyskać utracone prowincye. Jednakowoż sama siła brutalna nie wystarcza, aby trzymać na zawsze w więzach swego przeciwnika. Niemcy muszą się gotować do tej przyszłej walki, rachując na własne tylko swoje siły. Nie znajdą one sprzymierzeńców, aby walczyć z niemi. Rezygnują się na tę walkę, ale jej nie pragną.

Gdyby ks. Bismark mógł zrobić wszystko co chce, wysłałby może rozkaz do Paryża, aby siła zbrojna francuska nie przekraczała cyfry stu lub dwukroćstotysięcy ludzi, tak jak to uczynił Napoleon I z Prusami po pokoju tylżyckim. Lecz jak wówczas arbitralne to wymaganie zwiększyło nienawiść Europy przeciw niemu, tak i dzisiaj podobny zamach ks. Bismarka na niepodległość narodu francuskiego wywołałby opór powszechny. Chociażby nawet w pierwszej chwili opór ten ograniczył się na protestacyach i zastrzeżeniach prawnych ze strony innych gabinetów, odosobnienie Niemiec byłoby od tej chwili faktem dokonanym. Ks. Bismark nie może się narażać na takie ryzyko, i nie zrobi tego. Krok podobny byłby w sprzeczności z gorączkowem prawie jego usiłowaniem pozyskania przymierzy, jednym zawodem by je uniemożebnił. Niesprawiedliwość, nieroztropność, arbitralność w zawezwaniu Francyi aby się nie mogła uzbrajać tylko do pewnego stopnia, zniweczyłyby odrazu wszystkie zapewnienia pokojowe gabinetu berlińskiego, wszystkie oświadczenia, że szanuje niepodległość innych państw i ludów.

Nowe prawo o Landsturmie, które wszystkich Niemców, począwszy od dorostków aż do starców, zamienia w żołnierzy, zostało co dopiero ogłoszone, i w tej samej chwili odważonoby się zabraniać sąsiadowi organizacyi wojskowej! Przeciw takiej śmiałości Rosya i Austrya, które właśnie są zajęte wprowadzaniem u siebie służby wojskowej, protestowałyby niezawodnie, a wszystkie inne państwa połączyłyby się z niemi. Niepodobieństwem jest, aby notę w tym kierunku wysłano z Berlina do Paryża, a jeszcze mniej przypuścić można, aby cesarz Aleksander był wspólnikiem w takim kroku.

To, co piszą w dziennikach o wielkiem stronnictwie wojny w Prusach i w całych Niemczech, jest przesadzone. Wszyscy bez różnicy żądają nietylko pokoju, ale trwałego pokoju. Niepewność obecnego położenia szkodzi tak głęboko interesom ekonomicznym, że kraj nie mógłby jej znosić długo bez ruiny swojego przemysłu i handlu. Kto chce rzucić Niemcy w nową wojnę, musi nie znać, lub lekceważyć żądania i potrzeby ludu niemieckiego. Jakkolwiek sądzić można o charakterze ks. Bismarka, to pewna, że zna on dosyć opinię naszego kraju, aby się wystawiać na niebezpieczeństwo wojny niepopularnej, a popularność w stronnictwie liberalnem zbyt mu jest w jego zapasach wewnętrznych konieczną, aby ją miał lekkomyślnie skompromitować.

W armii niema również stronnictwa wojny. Zapewne, że młodzi oficerowie są zawsze gotowi i chętni do nowej kampanii, ale nie przemawiałoby to wcale za duchem armii, gdyby było inaczej. Co do oficerów wyższych, system dotacyj w miłej perspektywie przedstawia im nowe zwycięztwa. Nie mniej atoli ogólne życzenie spokojności czuć się daje w kołach wojskowych i w całej armii, i mała jest bardzo liczba pragnąca i popychająca bezpośrednio do wojny.

Wiem z pewnością, że wyrażone przezemnie opinie o obecnej sytuacyi i powszechnie tu panujących uczuciach, jest prawdziwem przedstawieniem rzeczy i zaprzeczam wszelkim innym informacyom. Ks. Bismark nie może robić wojny i nie może być, aby jej pragnął w tej chwili. Niechaj tylko Europa się nie trwoży szczękiem szabli niemieckiej. Dopóki kanclerz będzie widział, że tym sposobem trzyma w ręce liberalizm zewnętrzny i nakładać może gabinetom i ludom zagranicznym swą wolę, czy kaprysy, nie przestanie używać tak łatwego środka. Lecz od chwili, jak groźb jego bać się przestaną, zaniecha ich. Dziwić się tylko można, że mu się ten środek tak długo udawał, jakkolwiek go nadużywał w okolicznościach tak mało-ważnych, iż wrażenie, jakie sprawiał na umysłach, od dawna już powinno było być stępione.

Londyn 19 maja.

Krótkie ferye na Zielone świątki zamknęły drugi peryod sesyi tegorocznej. Ani przeszłość, ani przyszłość tej sesyi nie są obiecujące. Nie zrobiono nic prawie w upłynionym peryodzie, nie zrobią wiele więcej i w dalszym. W licznym zbiorze projektów do nowych ustaw obiecanych przez rząd, jest pewien szereg takich, których nawet dotąd jeszcze nie przedłożono. Dyskusya nad sprawą Tiszborna, wahania się pierwszego ministra w kwestyach prawa dzienników i przywilejów Izby, oprócz straty wielkiej czasu, sprawiły w łonie Izby rozdrażnienie bardzo szkodliwe dla szybkiego przeprowadzania spraw. Nierozstropna, a nawet nie bardzo przyzwoita pogróżka p. Disraelego, że nie odroczy Izby, dopóki nie zawotuje ostatecznie wszystkich spraw bieżących, wywarła złe wrażenie, które się nie zatrze tak prędko.

Ale i taktyka szefów opozycyi nie była szczęśliwszą i zwiększyła tylko roztrój w Izbie i w opinii publicznej. Uderzenie skombinowane pp. Gladstona, Hovego, Childera i lorda Hartingtona, na budżet ministra skarbu, a szczególnie na plan jego amortyzacyi długu publicznego, nie zadało ciosu polityce finansowej rządu, lecz rozdzieliło opinie samych liberałów. Dzienniki te nawet, które zwykle popierały politykę liberalną, i wyznawały dotąd uwielbienie ciągłe dla Gladstona, podzielają teraz ogólną dezaprobacyę.

I nie tylko przy tej sposobności opozycya liberalna straciła na sile. Stanowisko przywódzców partyi liberalnej w rozprawach nad billem tyczącym się Irlandyi, oddaliło więcej niż kiedy od tego stronnictwa frakcyę autonomistów irlandzkich *(Home rulers)*, którzy nie omieszkają zemścić się, odmawiając wszelkiej pomocy opozycyi w kwestyach polityki ogólnej, gdzie ich będzie najwięcej potrzebować. Brak tej pomocy mógłby łatwo bardzo opóźnić powrot do władzy liberałów.

Według ogólnego tutaj wrażenia, rząd wielki błąd popełnia, chcąc przeprowadzić w parlamencie równocześnie mnóstwo projektów do ustaw w różnorodnych całkiem przedmiotach. Z tych projektów jedne są złe, niektóre wyborne, lecz największa część bez ważności i wartości, a to sprawia, że czasu brakuje, a Izba jest źle usposobioną. Z tego także wypada, że projekta do ustaw z inicyatywy prywatnej członków Izby, nie mają prawie żadnej szansy, aby przyszły do rozpraw. Tym sposobem wielka liczba wniosków jest opóźnioną, i to co nazywają „rzezią niewiniątek" większem będzie, niż w latach poprzednich, a nawet znaczna część ministeryalnych billów będzie summarycznie zduszoną.

Obawy wojny europejskiej ustają, ale przypuszczenia i rachuby polityczne oparte na tem, co się stać mogło na zjezdzie berlińskim, wyrastają jak grzyby. Uwagę publiczną zwrócił telegram z Berlina donoszący, że Car bardzo jest nieukontentowany z wytrwałej odmowy Anglii, wzięcia udziału w dalszej dyskusyi na podstawie prac konferencyi wojskowej brukselskiej. Ta sama depesza zapewnia, że Car postanowił oświadczyć jako obowiązujące konkluzye „deklaracyi brukselskiej", i negocyować osobno z innemi mocarstwami, aby je doprowadzić do uznania także tej deklaracyi za część nieodłączną prawa międzynarodowego.

Madryt 13 maja.

Rząd kazał zamknąć kluby polityczne, tak zwane centra, ale pozwala na zebrania konstytucyjnych, radykałów i innych dysydentów. Ci panowie są po największej części zdania, że Hiszpania rządzić się powinna konstytucyą z 1869 r., która w jednym ze swych artykułów zawarowała, że tron poddany jest dyskusyi. Oświadczać się za tą konstytucyą, a w szczególności za rzeczonym artykułem, dziwny to zaprawdę sposób wyrażania swej adhezyi do dzisiejszej dynastyi. Sagastyści, a z niemi ich przyjaciel Serrano, który stoi ciągle za kulisami, oczekując korzystnej chwili do ukazania się, żądają w zgodzie z radykałami, któremi znów kieruje margrabia Sardoni w nieobecności Zorilli, proklamacyi tej konstytucyi, w całej swej doniosłości, z wszystkiemi jej następstwami, ze zdobyczami społecznemi i indywidualnemi jakie ona zaręcza, z tronem i dynastyą oddanemi pod dyskusyę i t. d. i t. d.

Inne znów wielkie zebranie konstytucyonalistów odbędzie się w niedzielę 16-go b. m. Wszyscy ludzie polityczni z wszelkich stronnictw, chcący uznać tron konstytucyjny Alfonsa XII i pracować nad utrwaleniem rządów reprezentacyjnych, są wezwani na to zebranie. Obawiać się można, że się na niczem skończy, bo dyskusya będzie niepodobną, z powodu mnogości i różnorodnych opinii, jakie w tem zgromadzeniu będą reprezentowane.

Według obiegających pogłosek, Don Carlos gotuje się do uderzenia na San Sebastian w Biskajskiem w 10,000 ludzi i 22 dział; równocześnie zaś druga dywizya przyjdzie Ebro i wkroczy do Kastylii. Gdyby ten drugi ruch wykonał, pozycyę swoją znaczniebу polepszył. Lecz urzeczywistnieni tego planu, tak pierwszej jak drugiej części bardzo jest trudnem.

Ostatecznie, szanse dzisiaj są na korzyść konstytucyjnych. Powracam jednak zawsze do tego, że obca interwenya, pokojowa lub też nawet zbrojna, byłaby jednym środkiem do szybkiego i stanowczego ukończenia tej wojny domowej, bo partye powstańcze rozsiane są po kraju, a rząd nie ma dostatecznej liczby wojska, aby wszędzie stawić czoło nieprzyjacielowi.

Rozpoczął też rząd roboty w arsenale w Kartagenie, a wielka tego potrzeba. Prowadzi dalej naprawę fortyfikacyj, bez której istniejące warownie uległyby zniszczeniu tak zupełnemu, że byłyby stracone.

Okolice Kartageny, jakoteż Ciudad Real, Jaen i Korduby, gdzie tak pięknie zapowiadały się zbiory, nawiedzone są niesłychaną, że tak powiem, inwazyą szarańczy, która im grozi spustoszeniem.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd hiszpański, nie pominął cesarzewicza, syna Napoleona, w urzędowych notyfikacyach o wstąpieniu na tron Alfonsa XII, które rozesłał mocarstwom zagranicznym.

Nuncyusz Monsignor Simeoni oświadczył, że Papież chce przywrócenia jedności katolickiej i **regaliów** czyli przywilejów Stolicy świętej takich, jakie były przed rokiem 1868.

Petersburg 14 maja.

Według spisów urzędowych, tyczących się unitów, nie wszyscy jeszcze przeszli na prawosławie. Przy unii pozostało jeszcze 22 gmin, tyleż księży i 25,000 parafian w gubernii Siedleckiej, 2000 dusz w gminie czy parafii warszawskiej. Piętnastu księży opuściło Rosyę i przeszło do Austryi. Liczba internowanych nie jest podaną. Cyfry dowodzą, że księża nie dali się wszyscy nawracać, a udanie się całego tego przedsięwzięcia przypisać należy księżom z Galicyi, którzy dokonali prawie sami wszystkiego. Bez nich Unia jeszczeby istniała.

Nienawiść ku Polakom, jaką z sobą przynieśli, posłużyła wybornie rządowi rosyjskiemu. Jednakowoż, o ile wiem, po pewnym przeciągu czasu, koniecznym dla uspokojenia umysłów, nastąpi zamiana. Galicyan wyszlą na Wołyń ku Kijowu, a zastąpią ich księża będący prawosławnymi od dzieciństwa.

Rząd austryacki czuwając nad unitami swego kraju, miał nawet zażądać, aby ci, którzy przechodzą do Rosyi, czemu przeszkodzić nie można, pozbawieni byli prawa wracania do Galicyi. Dwóch czy trzech nawet wypędzono, co nie przeszkadza, że można zawsze robić propagandę przez laików rosyjskich. Świeccy Rosyanie mają zawsze prawo udać się do Lwowa w celach prozelityzmu. Obejść się łatwo bez argumentów i teologii, skoro się ma pieniądze do dania takim księżom, coby się stali żydami, gdyby im zapłacono gotówką. Pogardzają niemi tutaj głęboko, ale jakże ich nie używać, kiedy to tak wygodnie? Owych 27,000 czy 30,000 unitów „nienawróconych" pozostawiono w ich „błędzie" *(zabłuždenie)*, aby pokazać, że połączenie się z kościołem prawosławnym było własnowolne i szczere. Mała ta gromadka użytą będzie, aby dowieść, że sumień nie gwałcono. Uwierzy — kto zechce.

Zajęcie wyspy Sahalin, nie będzie mogło być przyjemnem Anglii, bo Japonia czyniąc to ustępstwo, które ją nic nie kosztuje, zapewnia sobie protekcyę Rosyi, aby uniknąć wyłącznego wpływu Anglii. Zdaje się, że oczekiwane, przewidziane i nieunikniona starcie z Turcyą będzie może wywołane. Hasło do niego wyda Rosya, gdy to uzna za dobre. Tym sposobem właśnie jest najwyższą panią, czyni i zmienia w Turcyi, co chce.

Konstantynopol 18 maja.

Achmet pasza, gubernator Pryszrendu, mianowany został ministrem policyi; były minister Husni pasza, gubernatorem w Koniah, dokąd się ma udać jutro. Ten wilajet jest najobszerniejszy w państwie, a stolica jego była dawniej rezydencyą sułtanów; pod wszelkiemi względami prowincya ta jest najbardziej zacofaną w Turcyi, a trudno myśleć, aby Husni pasza ze szkoły dawnych fanatyków muzułmańskich miał ją wprowadzić na drogę postępu i cywilizacyi. Nie było dotąd innych zmian w gabinecie, mówią atoli zawsze o destytucyi ministrów handlu, robót publicznych i sprawiedliwości.

W sobotę przeszła Edhem pasza, minister robót publicznych, Jussuf pasza, minister finansów Saadulhak bey, minister archiwów i t. d. w towarzystwie p. Kulmanyego, dyrektora przedsiębiorstwa, wyjechali na inspekcyę linii Andrynopol-Sophia. Komisya ta ma szczególnie rozpatrzyć się najstaranniej w robotach naziemnych między Rekową i Sophia, wykonanych przez przedsiębiorców pod dyrekcyą Nafiza paszy, którego co dopiero usunęli z urzędu jeneralnego komisarza kolei żelaznych rumelskich. Liczne reklamacye przeciw temu urzędnikowi doprowadziły do tego, że mówią o stawieniu go pod sąd, a robotnicy używani przez niego mają odebrać swą płacę.

Nowa wycieczka na kolejach żelaznych rumelskich odbędzie się jutro. Bar. Hirsch zaprosił na nią przedstawicieli mocarstw zagranicznych. Ambasadorowie Francyi, Anglii i Rosyi nie przyjęli zaproszenia; odpowiedzieli na nie posłowie niemiecki i austro-węgierski.

Zmiana wielkiego wezyra nastąpiła wreszcie. — Essad pasza został wielkim wezyrem, a Hussein-Avni pasza ex-wielki wezyr mianowany został gubernatorem w Smyrnie. Przypisywano z razu tę niełaskę niedoborowi 5 milionów liwrów w budżecie na rok przyszły i wprowadzeniu w wykonanie ugody z cesarskim bankiem otomańskim, który niepozwala sułtanowi mieszać swej kasy prywatnej z kasą publiczną i czerpać z niej dowoli. Mniemam jednak, że upadek Husseina-Avni paszy przypisywać raczej należy wpływowi bar. Hirscha, którego popierał poseł austryacki. Koncesya kolei żelaznych państwa dla kompanii franko-włoskiej, jak wam o tem w ostatnim liście moim donosiłem, była w rzeczy samej postanowioną, lecz przed jej podpisaniem p. Hirsch znalazł sposób przedstawić dokument, który wykazać się starał, że oferty jego były nierównie korzystniejsze od ofert p. Craabbe, przedstawiciela kompanii franko-włoskiej. Dokument ten sprawił pożądany skutek a upadek w. wezyra, jak twierdzą, był w tej chwili zdecydowany. Wszystko na nieszczęście każe mniemać, że rządy Essad paszy, który jednak bardzo jest lubiony w kraju, nie będą trwały długo. Jenerał Ignatiew nie przestał ani chwili intrygować na korzyść swego ulubieńca Mahmuda paszy i jest więcej niż prawdopodobnem, że usiłowania jego doprowadzą do celu.

Lwów. Komisya drogowa wypracowała już nowellę do ustawy drogowej na podstawie wniosku p. **Gniewosza**, przyjętego na posiedzeniu sejmu z d. 19 b. m. Nowella ta brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną pod A) nowellę co do ustawy drogowej z r. 1866. — **Jędrzejowicz** wnioskodawca.

Kamiński, Zyblikiewicz, Konopka, Gniewosz, Garbaczyński, Rutowski, Czartoryski. O. Hausner, Sawczyński, Dąbrowski, Tetmajer, Rydzowski, X. Król, Dr. Weigel.

A) Nowella do ustawy drogowej z r. 1866 zmieniająca paragrafy 11, 12, 13, 15, 16 i 18.

Następujący ustęp § 11 koszta budowy i utrzymania dróg gminnych tak na gruntach gminy, jak obszaru dworskiego ponoszą wspólnie gmina i obszar dworski, a to:

a) prestacyę §§ 12, 13, 14, 15 wskazaną i

b) składkę pieniężną według podatku gruntowego, domowego, zarobkowego i dochodowego,

tudzież §§ 12, 13, 15, 16 i 18, przestają obowiązywać a w ich miejsce obowiązywać będą następujące postanowienia:

§ 1. Obszar dworski ze związku gminy wyłączony, stanowi pod względem dróg gminnych jednę całość z obszarem gminy katastralnej, do której należy.

§ 2. W każdej gminie połączonej pod względem dróg z obszarem dworskim będzie ustanowiony komitet drogowy złożony z jednego członka wybranego przez radę gminną, z jednego członka, mianowanego przez obszar dworski, z przewodniczącego mianowanego przez Wydział powiatowy z pomiędzy osób przedstawionych w równej liczbie przez radę gminną i obszar dworski.

Przewodniczący przy pomocy pisarza gminnego prowadzi kancelaryę.

Komitet układa z końcem każdego roku preliminarz budżetu funduszu drogowego na rok następny; przedkłada go w grudniu radzie gminnej, która go potem podaje do potwierdzenia Wydziałowi powiatowemu.

Bez zatwierdzenia Wydziału powiatowego budżet i preliminarz robót nie jest prawomocny.

Komitet drogowy zdaje sprawę z czynności swych radzie gminnej na każdem kwartalnem posiedzeniu, a sprawozdanie to następnie rada przedkłada Wydziałowi powiatowemu.

Komitet zakupuje wszelkie potrzebne do poprawy dróg materyały, godzi jeżeli są potrzebne wszelkie hurtowne roboty, zawiaduje całym funduszem pod odpowiedzialnością i czuwa nad wszelkiemi robotami.

§ 4. Fundusz dróg gminnych składa się:

a) z prestacyi w robociznie;

b) z składek pieniężnych;

c) z osiągniętej gotowizny lub robocizny za sprzedaż starego materyału;

d) z subwencyi powiatowych.

§ 5. Komitet winien obrachować przypuszczalną ilość potrzebnych dni roboczych na utrzymanie drogi gminnej i rozłożyć tę ilość na mieszkańców gminy i obszaru dworskiego w proporcyi opłacanych podatków gruntowych, domowych, zarobkowych i dochodowych.

Komitet winien również obrachować przypuszczalny koszt potrzebnego materyału budowlanego kamiennego i robocizny, która na drodze prestacyj wykonaną być nie może i rozłożyć tę kwotę na mieszkańców gminy i obszaru dworskiego — również w miarę opłacanych podatków gruntowego, domowego zarobkowego i dochodowego.

Składki w gotowiznie do funduszu drogowego nigdy nie mogą przenosić 5 centów od jednego złr. w. austr.

§ 6. Jeżeli na gminnej drodze jest jeden lub więcej przedmiotów, których sumaryczny koszt utrzymania obciąża budżet na sumę, powstałą z składek 5 centów od 1 złr. podatku, wydział powiatowy po zbadaniu preliminarzy i uznaniu roboty i przedmiotu za niezbędny, udzieli subwencyę na pokrycie zwyżki lub wyda za potwierdzeniem Wydziału krajowego pozwolenie na zaprowadzenie odpowiedniego omycenia.

§ 7. Całkowita ilość potrzebnych dni roboczych w gminie będzie podzieloną na trzy koła odrabiające równą ilość dni. Do pierwszego koła należą najwyżej obciążeni, do drugiego średnio, do trzeciego najmniej. Przewodniczący komitetu przy każdej robociźnie zażąda równej ilości dni roboczych od każdego koła.

Jeden dzień paro-bydlany równa się 3 dniom pieszym.

W razie potrzeby komitet zażąda od posiadaczy pociągowego bydła, aby prestacye odbywali siłą pociągową, jednakowoż zawsze w równym stosunku z każdego koła.

Każdemu wolno wykupić się w gotowiźnie od obowiązku prestacyjnej robocizny.

Cenę wykupu stanowi Komitet drogowy na każdy czas, według miejscowej i czasowej ceny najmu.

§ 8. Składki w gotowiźnie składają kontrybuenci w kwartalnych ratach z góry. Niedobór musi być przez nich z końcem roku pokryty, zwyżka przekazuje się równie jak zwyżka dni roboczych, jeżeliby jaka się okazała, jako pozostałość funduszu na rok następny.

§ 9. Komitet kieruje robotami i czuwa, ażeby przy każdem wykonaniu stał przynajmniej jeden nadzorca nad 20 ludźmi pracującymi naprzemian z gminy i obszaru dworskiego.

Dzień nadzoru liczy się za jeden dzień roboty pieszej.

Żaden urząd gminny nie uwalnia od obowiązku, ani roboty, ani składek. Dzień roboty liczy się od wschodu do zachodu słońca. Komitet winien starać się, aby ile możności robota odbywała się w sposób wydziałowy.

§ 10. W miastach i miasteczkach nieposiadających osobnych statutów rozkład ciężarów drogowych, rozkłada się również według powyżej przytoczonych zasad z tym dodatkiem, że każda osoba nieopłacająca żadnego podatku, nie młodsza od lat 20, a nieprzechodząca lat 50, winna odrobić ilość dni pieszych w równej ilości przypadającej na najniżej opodatkowanego.

Sąd wyższy lwowski mianował Stanisława **Kuczkowskiego**, dymisyonowanego sierżanta-inwalida, kalkulanta rachunkowego w dyrekcyi skarbu we Lwowie, kancelistą sądu pow. w Boryni.

Wiedeń 23 maja. Pobyt N. Pana przez kilka minut w Gradcu podczas powrotu z Dalmacyi zaczyna mieć swoją historyę. Jak wiadomo N. Pan przyjął niełaskawie burmistrza m. Gradcu i objawił mu swoje niezadowolenie ze znanych burd studenckich, jako też z postępowania władzy gminnej, której przełożonym jest Dr Kienzel. Teraz zaczynają się pojawiać demonstracye na cześć burmistrza. I tak prezes Izby deputowanych Dr Rechbauer wzniósł toast na cześć burmistrza m. Gradcu, podnosząc jego taktowne postępowanie, a mianowicie stanowisko, jakie zajął względem niepokojów przeciw Don Alfonsowi wymierzonych; stowarzyszenie miejskie *(Communalverein)* wysłało do niego deputacyę z adresem, wyrażającym niewiemy czy kondolencyę za niełaskę cesarską, czy uznanie postępowania, dość, że tej deputacyi odpowiedzieć miał Dr Kienzel, iż z przemówienia N. Pana widocznem było, że o zajściach w Gradcu błędnie był poinformowanym. Utrzymują dalej, że prokurator rządowy tamże p. Mittesbacher otrzymał z Wiednia surowe wskazówki, aby czuwał troskliwie nad prasą, jakoż zaraz *Tagespost* została skonfiskowaną za ogłoszenie odpowiedzi burmistrza, jaką tenże dał deputacyi stowarzyszenia miejskiego. Zapewniają także, iż w Gradcu zaprowadzoną być ma dyrekcya policyi, której dotychczas nie było i że Cesarz miał już dać swoje pozwolenie. Prócz tego obiegały pogłoski o odwołaniu namiestnika bar. Kübecka, lecz ucichły wkrótce, owszem *Volksblatt* wychodzący w Gradcu donosi, że bar. Kübeck z polecenia N. Pana miał posłuchanie u Don Alfonsa i wręczył mu własnoręczne pismo cesarskie. Również z polecenia Cesarza oddał własnoręczne jego pismo matce infanta arcyksiężnie Beatryksie. Czy na tem już dosyć, czy też gotują się jeszcze inne demonstracye na cześć burmistrza, oczywiście o tem nie wiemy, dość, że niewłaściwy początek zrobił prezes wiernokonstytucyjnej Izby deputowanych, wyszłej z wyborów bezpośrednich.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza ustawę z 29 kwietnia r. b., zmieniającą przepisy o opłatach od tytoniu zagranicznego; rozporządzenie ministra handlu i spraw wewnętrznych z 9 maja r. b., zaliczające przedsiębiorstwa zaprowadzania rur gazowych do przemysłu koncesyonowanego; rozporządzenie ministra handlu z 15 maja r. b., zaprowadzające sygnały angielskie w marynarce handlowej austryackiej; wreszcie rozporządzenie ministra sprawiedliwości i skarbu z 19 maja r. b., o zastosowaniu ustawy z 23 marca 1874, także co do przedsiębiorstw żeglugi parowej w Wiedniu.

— Sejm węgierski ma być jutro zamknięty. Obradował on w tej kadencyi od r. 1872, przetrwał upadek czterech gabinetów: Lonyay, Szlawy, Bitto, Ghyczy i doczekał się połączenia stronnictw przez gabinet Wenckheim-Tisza. Co do rezultatu jego czynności da się tylko to powiedzieć, że jakkolwiek nie była ona w niektórych kierunkach zupełnie bezpłodną, owszem nawet wiele zrobiono w zakresie oświaty i sprawiedliwości, to jednak w ogóle rzecz biorąc, sejm węgierski dziś zamknąć się mający nie dorósł zadaniom, jakie Węgry miały i mają do rozwiązania. Kadencya następna trwać ma od 1875—1878 r. Pierwsze posiedzenie będzie zwołanem na 28 sierpnia r. b. reskryptem królewskim, który ogłoszonym zostanie zaraz po zamknięciu sejmu. Nowe wybory odbywać się będą między 1 a 10 lipca.

— Do tegorocznych wojskowych ćwiczeń w broni, które trwać będą cztery tygodnie, mają być powołani; a) w myśl § 21 ustawy wojskowej, oficerowie rezerwy w peryodzie służby w latach 1871/2 i 1869,70, b) oficerowie rezerwy, którzy dotychczas nie odbyli podobnego ćwiczenia, c) szeregowcy rezerwy pobrani w latach 1870, 1868 i 1866, z wyjątkiem tych w r. 1866 pobranych, którzy w myśl artykułu 2 ustawy, wprowadzającej ustawę wojskową, uwolnieni są od tych ćwiczeń, d) jednoroczni ochotnicy pobrani w r. 1869, przeniesieni jako szeregowcy do rezerwy, którzy dotychczas nie odbyli żadnych ćwiczeń wojskowych, e) szeregowcy rezerwy, którzy mają uzupełnić zaniedbane ćwiczenia, f) urlopnicy rozpuszczeni w myśl § 27 ustawy wojskowej, tudzież w myśl § 164 4 instrukcyi, tylko przez ośm tygodni wojskowo kształcone indywidua.

— N. Pan przyjął do wiadomości porozumienie się obu ministerstw skarbu w sprawie rozciągnięcia ustawy z 23go lipca 1871 o nowych wagach i miarach na sprzedaż tytoniu, sprzedaż więc tytoniu rozpocząć się ma według wag i miar metrycznych od 1go lipca r. b. Ponieważ w myśl ustawy z 31go marca r. b. nowe urzędy cymentnicze mają rozpocząć swą czynność z dniem 1 stycznia 1876 r., przeto rozstrzyga się teraz kwestya, w których miejscowościach i w jakich rozmiarach mają być ustanowione te urzędy. W myśl § 1go zacytowanéj ustawy mają być urządzane władze cymentnicze tylko w siedzibach starostw; urzędy zaś do cymentowania beczek mogą być urządzane w każdéj miejscowości, która wykaże, że istnienie tego urzędu w jéj obrębie jest koniecznie potrzebnem

— Ministerstwa węgierskie wypracowały już wspólny budżet na rok 1876. Po zamknięciu sesyi sejmu węgierskiego udadzą się węgierscy ministrowie do Wiednia, ażeby tam na konferencyach pod przewodnictwem N. Pana ułożyć ostatecznie budżet. Według *Naplo* wykazują potrzeby floty wojennéj nadwyżkę, równie jak wydatki w armii na sprawienie dział stalowych.

— N. Pan pozwolił prezesowi gabinetu księciu Adolfowi **Auerspergowi**, przyjąć i nosić wielką wstęgę włoskiego orderu ś. Maurycego i Łazarza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 maja. Narady delegatów kolei żelaznych, o których dwukrotnie wspominaliśmy, zostały już ukończone. Rezultat ich drukiem będzie ogłoszony. Jak słychać, uchwalono zniżenie taryfy przewozowej na kolejach rumuńskich, galicyjskich, północnej i na niemieckich kolejach północnych, stykających się z kolejami tutejszemi. W ostatnich dniach ruch na kolei galicyjskiej Karola Ludwika nadzwyczajnie się ożywił. Pociągów spacerowych do Krzeszowic wyglądają wszyscy niecierpliwie.

— W sobotę na drugiem przedstawieniu *Wielkiego Bractwa* hr. Al. Fredry (syna) teatr był przepełniony, a puliczność nader ożywiona i rozweselona. Jak za pierwszym razem odznaczały się głównie role kobiece i rola Wyńskiego, którą gra p. Szymański. I na tem drugiem przedstawieniu, huczne zdobywała sobie oklaski panna Urbanowiczówna za prawdziwie wyborną grę. Panią Parżnicką, która podniosła rolę Genowefy doskonałem jej oddaniem wywoływano także kilkakrotnie.

— Wiceprezydent miasta Dr **Weigel** powrócił dziś z Sejmu do Krakowa.

— Wczoraj znaleziono nieżywego nowonarodzonego chłopca, podrzuconego pod parkanem domu N. 112 na Podbrzeziu; obwinięty był w ręcznik i poszewkę i obwiązany sznurkami. Zwłoki odniesiono do grubarni przy kościele Bożegociała.

— W policyi złożono klucz znaleziony w sobotę na ulicy Lubicz i kilkanaście złr. znalezionych wczoraj.

— Na zakupno obrazu „Unia" na ręce dyr. Kieszkowskiego nadesłał Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu złr. 25.

— Z zawezwanych do ćwiczeń wojskowych rezerwistów, na być 1,000 żołnierzy na Stradomiu i Kazimierzu w czasie od dnia 1 do 21 czerwca b. r. zakwaterowanych. Magistrat wzywa więc osobnem obwieszczeniem właścicieli domów na rzeczonych przedmieściach, aby lokale do pomieszczenia tych żołnierzy wcześnie przygotowali, zarazem przypomina, że wczasie kwaterunku przechodowego należy się żołnierzom posłanie z czystej słomy, obiad zaś dla każdego składać się ma z pół funta mięsa w rosole i drugiej potrawy bez chleba. Wynagrodzenie taryfowe za nocleg i żywność pobierać będą kwaterodawcy w urzędzie kwaterniczym. O ilości żołnierzy do każdego domu na Stradomiu i Kazimierzu przeznaczonej zawiadomieni będą kwaterodawcy w dniach 29, 30 i 31 maja b. r. przez doręczenie biletów kwaterniczych, mogą jednak i wcześniej zasięgnąć o tem wiadomości w urzędzie kwaterniczym.

— Przełożony obszaru dworskiego w Woli Justowskiej donosi, iż istotnie w ostatnich czasach zdarzyły się kilkakrotnie pożary w lesie wolskim, a do ich ugaszenia oprócz osób wymienionych w *Czasie*, przyczyniła się także straż leśna, i uprasza nas, abyśmy zwrócili uwagę publiczności, żeby była ostrożniejszą podczas spacerów w lesie, jeżeli nie chce pozbawić się przyjemności ich używania. Szczególniej zaś, aby profesorowie odbywający tam z uczniami majówkę, nie rozpuszczali ich po całym lesie, jak to się zdarzyło w sobotę.

— Stypendya artystyczne z funduszu państwowego na rok bieżący zostały właśnie ogłoszone. Ubiegać się mogą o nie artyści z wszystkich królestw i krajów Przedlitawii, pracujących na polu poezyi, muzyki, malarstwa i rzeźby. Podania na ręce właściwych władz krajowych winny być wniesione najpóźniej do dnia 31go lipca br. Mają one zawierać: 1. Wykazanie stopnia wykształcenia i stosunków osobistych ubiegającego się, 2. Wymienienie sposobu, w jaki ubiegający się artysta zamierza zużytkować stypendyum w celu dalszego wykształcenia się. 3. Próby prac artystycznych ubiegającego się artysty. Fundusz stypendyalny wynosi 10,000 złr., z których połowa przeznaczona na zapomogi dla zasłużonych artystów, a druga połowa na stypendya.

— Piszą nam z Tours we Francyi, że tam przed kilką tygodniami odbył się obrządek ślubny panny Zofii Starzeńskiej z panem Ludwikiem Skurzyńskim z Mazowsza, w domu państwa Nakwaskich. Panna młoda jest

wnuczką pani Karoliny z Potockich Nakwaskiej. Na obchód ten nietylko rodzina państwa młodych przybyła z kraju, ale krewni z obu stron tak zfamiląt jak z Paryża. Ksiądz Polak, kapelan w wojsku francuskiem dawał ślub i przemowę stosowną miał po polsku. Kościół był przepełniony bo rodzina Nakwaskich od lat wielu w Tours zamieszkała. Druchna była z Galicyi, drużba z Podola, kwestowali w kościele na ubogich parafii z pomyślnym skutkiem. Tego samego dnia wyjechało młode stadło ku Polsce do majętności swojej pod Warszawą, gdzie młoda mężatka będzie miała sposobność wprowadzić w czyn przepisy podane przez jej babkę w „Dworze wiejskim". Przy błogosławieństwie państwa młodych nie zapomniano o dzieciach, o cukrze i soli poświęconych, a tak w domu jednego z ostatnich posłów naszych z 1831 r. p. Henryka Nakwaskiego odprawił się ślub podług starodawnych polskich zwyczajów.

Gradec 23 maja.

Zaczyna się tu teraz ruch przejezdnych. Wielka liczba zamożnych rodzin przepędzających zimę w Wiedniu, posiada w Styryi a szczególnie w okolicach Gradcu wille i domy wiejskie i zjeżdża tu na lato. Okoliczne kąpiele sprowadzają chorych nawet z dalszych stron i z zagranicy a w Gleichenbergu i w Krapinie jest już do stu chorych. W Gleichenbergu zamieszkał już Dr. Czerwiakowski z Krakowa, który tam drugi rok ordynuje. Wspomnieliśmy przed kilku dniami o zakładach leczenia zimną wodą. Jest tu takich w pobliżu dwa: jeden o trzy mile w St. Radegund, który oddawna używa wielkiego wzięcia, drugi założony dopiero zeszłego lata pod samem miastem, zapowiada wielkie powodzenie, mając bardzo dogodne warunki, jakiemi są: taniość, wygody, bliskość miasta, powietrze górskie, wyborna woda i dobrego przewodnika. Jest to zakład w Eggenberg o godzinę drogi od Gradcu, i to drogi prowadzącej aż do dworca kolei południowej, ale zadrzewionej drzewami, która wiedzie do pałacu czyli zamku hr. Herbersteinów, otoczonego parkiem, po za którym na stoku góry Gaisberg z widokiem na rozległą okolicę wznosi się piętrowy, piękny zakład kąpielowy, umyślnie na ten cel zbudowany. Woda jest przy każdym pokoju tak zimna jak ciepła dla kąpiel, wedle przepisu lekarza a kąpiel bywa według termometru regulowany. Każde mieszkanie składa się z dwóch małych pokoików, w pierwszym w nich wanna. Zarząd zakładu został w rękach Dr. Karola Welsera, który dawniej prowadził taki zakład w Wiedniu Bründlbad a poprzednio w Gräffenbergu. Tuż w pobliżu zakładu leczniczego [illegible] urządzone również dla kąpiel; chociaż z mniejszą wygodą niż główny zakład. Zakład ten ma być rozszerzony po skończeniu tegorocznej pory kąpielnej, gdyż nabyła go ma nowa spółka akcyjna. Dotąd mało zaleca licznych gości, ale za to, tem lepsza można mieć opatrzenie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej [illegible]. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 22 i 23 maja piękna pogoda; termometr dnia 22 doszedł do 20.6 od 9·1, zaś dnia 23 do 23·8 od 7·6 R. Barometr mały ruch; dnia 24 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 331.55, termometr 13·4 R. Wiatr południowo-zachodni.

— We wtorek dnia 25 maja: Św. Urbana papieża męczennika.

Sprostowanie:

W Nrze 115 *Czasu* w depeszy z Rzymu zaszła w drugim wierszu, [illegible] pomyłka drukarska. Zamiast: „w Watykanie" powinno być: „w Washingtonie".

Wykaz zmarłych w Krakowie
od dnia 15go maja do 22go maja 1875 r.

Pardała Ignacy, stolarz lat 36 na suchoty; Wypiański Ignacy, emeryt lat 70 na suchoty; Grudziński Tomasz, pisarz prywatny lat 51 na rozedmę płuc i katar oskrzeli; Mahlik Dominik, wyrobnik lat 48 na suchoty; Ast Tomasz, były kupiec lat 58 na zgorzel starczy; Marchwiczanka Józefa, służąca lat 50 na raka; Kaniecki Jakób, wyrobnik lat 56 na zapalenie płuc; Maciejarz Magdalena, żona karbowego lat 30 na zapalenie opłucnej; Babczewski Marceli, kapelusznik lat 60 na raka żołądka; Gołonka Maryanna, żona wyrobnika lat 45 na gruźlicę płuc; Karasińska Salomea, lat 72 do szpitala przywieziona konająca; Bartlagowa Wiktorya, wyrobnica lat 34 na zapalenie płuca lewego; Babisz Marya, służąca lat 50 przywieziona do szpitala konająca; Tobiarczyk Jan, czeladnik krawiecki lat 49 na rozedmę płuc; Powiednicka Bronisława wł. domu lat 52 na raka; Zwoliński Jan, uczeń gimnazyum lat 18 na gruźlicę płuc; Megerle de Mühlfeld Alfred, aktor teatrów niemieckich lat 42 na gruźlicę płuc; Zduńczyk Michalina, szwaczka lat 42 na porażenie postępowe; Czekalski Paweł, na opiece Tow. Dobrocz. lat 91 na uwiąd starczy; Hacuś Antoni, wyrobnik lat 56 na suchoty; Stefański Franciszek, krawiec lat 46 na suchoty; Kecz Agneszka, żona wyrobnika lat 31 na suchoty; Wendum Chapir Izrael, Bakałarz, lat 66 na gruźlicę płuc; Prywer Juditta lat 23 na gruzlicę płuc.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 13, mianowicie: na spazmy 1, puchlinę muzgu 1, wadę w muzgu 1, zapalenie płuc 2, zapalenie kiszek 1, zapalenie oskrzeli 1, zapalenie gruczołów kiszkowych 1, zapal opon mózgowych 1, brak sił żywotnych 1, niezdolność do życia 1, na różę 1, prolapsus mubilici 1.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Widoki dobrego żniwa, które wiadomości ze wszech stron nadchodzące coraz bardziej potwierdzają, usposabiały dobrze giełdy w ubiegłym tygodniu, kiedy nagle zaszły nowe wydarzenia finansowe, wywierające zgubny wpływ na giełdy niemieckie, odejmując wszelką ochotę do spekulacyi tak w Niemczech jak i w Wiedniu. W Rio Janeiro, bank narodowy brazylijski zawiesił wypłaty, skutkiem czego upadł też bank brazylijsko-niemiecki, mający liczne stosunki z targami pieniężnemi w Niemczech. Nikt dotąd nie wie jaki wpływ stosunki te wywrzeć mogą na instytucye finansowe niemieckie i na niektórych bankierów niemieckich, ale depesze, które w sobotę nadeszły do Wiednia, nie rokowały dobrych nadziei i pod wpływem tak niepomyślnych wiadomości kończył się ubiegły tydzień giełdowy. — Poprzednio tranzakcye ożywiały się szczególnie w akcyach kolejowych, z których niektóre otrzymały nawet w samym końcu tygodnia wyższe kursa. W stosunku do poprzedzającego tygodnia kurs akcyj kolei północnej podniósł się z 1958 na 1974, akcyj kolei Karola Ludwika z 232 50 na 234.80, kolei nadcisańskiej z 193.50 na 197.25, tylko lombardy zniżyły się o kilka guldenów i notowano je ostatecznie 129.50.

Niewiedzieć dla czego spekulacya w środku tygodnia ubiegała się także za akcyami drobnych kolei, bo te, chociażby dobre żniwo rzeczywiście większy ruch na nich obudzić miało, nigdy nie osiągną dochodów wyższych nad gwarancyę rządową; zyskać więc na zwiększonym ruchu może tylko rząd, ale nie akcyonoryusze.

Renty i losy pożyczkowe utrzymały się przy kursach przeszłotygodniowych, chociaż nader mało zawierano w nich tranzakcyj. W regulowaniu się kursów akcyj bankowych nie było stałej tendencyi. Przy podwyższonym kursie utrzymały się w końcu tygodnia tylko akcye węgierskiego banku kredytowego i banku austro-egipskiego. Sprawozdanie z czynności ogólnego austryackiego towarzystwa budowlanego zrobiło jak najgorsze wrażenie. Akcye towarzystwa tego spadły na 11.50 i porwały za sobą do nagłej zniżki i kursa reszty banków budowlanych.

Szczególnie zaniedbywano wszelkie prioritety.

W walutach i dewizach nie zaszły żadne zmiany.

Wyraźnym dowodem ogólnego zmniejszenia się konsumcyi, zmniejszającego się odpowiednio przedsiębiorstwa w przemyśle i stagnacyi w handlu jest ciągłe zwiększanie się rezerw a zmniejszanie się ilości asygnat w obiegu zostających we wszystkich głównych bankach europejskich. W banku angielskim ilość emitowanych asygnat zmniejszyła się w ciągu ubiegłego tygodnia o milion funtów szterlingów, w banku francuskim o 31 milionów franków, w banku austryackim o 2 miliony guldenów. Niema więc też widoków, żeby zasoby kapitałów miały się zwiększać przez pracę produkcyjną i na giełdach szukać umieszczenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 22 maja. Izba panów przyjęła po dłuższej dyskusyi w drugiem czytaniu projekt ustawy znoszącej artykuły konstytucyi 15ty, 16ty i 19ty i uchwaliła całą ustawę w głosowaniu imiennem 68 głosami przeciw 25. Ustawa klasztorna przyjętą została w pierwszym odczycie bez zmiany, zgodnie z uchwałą Izby niższej; wszystkie poprawki hr. Landsberga odrzucone.

Berlin 22 maja. Izba panów uchwaliła w pierwszym odczycie przedłożenie o administracyi majątku gmin kościelnych katolickich w brzmieniu przez Izbę niższą uchwalonem, z wyjątkiem czterech paragrafów. § 12 przyjęto według pierwotnego wniosku rządowego, według którego ksiądz ma być przełożonym zarządu kościelnego.

Berlin 22 maja. *Nordd. allg. Ztg* odpiera zarzuty, jakie jej w ostatnich czasach robiono i podnosi różnicę między prasą, która wymyśliła jakieś stronnictwo wojenne w Berlinie i sprawiła przez to w początkach maja baissę, a własnem usiłowaniem, aby w interesie pokoju oznaczyć punkt, który zdolnym był wzniecić obawy na przyszłość.

Bruksella 22 maja. O prawdziwości doniesienia dziennika *Flandre Libérale*, co do spodziewanego przesilenia ministeryalnego, powątpiewają tutaj w kołach rządowych. Wiadomość *Daily Telegraph*, że poseł niemiecki w Brukselli upraszać miał rząd belgijski o zakazanie procesyj, jest nieuzasadnioną.

Wersal 21 maja. Zgromadzenie narodowe uchwaliło wybrać we wtorek na posiedzeniu publicznem nową komisyę z trzydziestu do wstępnych obrad nad przedłożeniami konstytucyjnemi.

Rzym 22 maja. Minister oświaty odpowiedział w Izbie na interpelacyę posłów Tommasi i Lazzaro w sprawie niepokojów na uniwersytecie w Neapolu. Minister bronił postępowania władz uniwersyteckich, wyraził się pochlebnie o umiarkowanem wystąpieniu policyi i stwierdził, że tylko kilku studentów wzięło udział w zaburzeniach. Dla przykładu zarządzono zamknięcie uniwersytetu.

Neapol 22 maja. Dekret ministeryalny rozporządził zamknięcie tutejszego uniwersytetu.

Madryt 22 maja. Dzienniki ogłaszają pismo Alfonsa Martinez wyłuszczające powody dymisyi jego, oraz ministrów Zavala i Cotoner. Pismo zawiera ciekawe szczegóły o wyjaśnieniach, jakie dał Zavala na radzie ministrów co do zapatrywań politycznych panujących w armii północnej i środkowej, które już wówczas przychylne były Alfonsowi XII. Obiegają pogłoski, że markiz Vallejo darował skarbowi publicznemu czternaście milionów realów. W Katalonii i Guipuzcoa znakomitsze osobistości karlistowskie oddały się władzom. Prezes gabinetu Canovas del Castillo otrzymał order pruski orła czerwonego, i wielką wstęgę portugalskiego orderu wieży i miecza. Minister spraw zagranicznych Castro ma wystosować do mocarstw okólnik, mający za przedmiot uchwałę powziętą przez zgromadzenie dyssydentów konstytucyjnych.

Madryt 22 maja. *Gaceta* ogłasza pismo Cabrery z Paryża 11 marca, w którem tenże w gorących słowach zapowiada przystąpienie swoje do sprawy króla Alfonsa i wypowiada życzenie, aby temuż powiodło się przywrócić narodowi jego wielkość. W odpowiedzi na to pismo pisze król: „Monarchia konstytucyjna, której reprezentantem jestem, na trzech opiera się zasadach: Bóg, Ojczyzna i Król. Umiem ocenić znaczenie Pańskiego współdziałania w celu ostatecznego utrwalenia rządu przyjętego przez większość narodu. Obcy książe, który Hiszpanię krwią zbroczył, pozbawił pana urzędów, tytułów i honorów. Zemsta jest niepożyteczną; ja oddaje panu wszystko to napowrót i pewny jestem, że miecz pański, jeźli go powołam, nie będzie ostatni. Witam pana przy boku tronu, który równie bronić będzie wiernych i lojalnych Hiszpanów".

Konstantynopol 22 maja. Rokowania między bar. Hirschem a rządem o prowadzenie dalej linii kolei żelaznej z Sofia do Nisz, biorą dobry obrót i jest nadzieja, że umowa zostanie podpisaną w poniedziałek.

Nowy Jork 21 maja. Pożar niszczy lasy środkowej Pensylwanii. Miasta Osceola i Houtzdale zamienione po większej części w pożynę; szkoda wynosi dwa miliony dolarów.

Dzienniki wiedeńskie ostatnie zajmują się kwestyą, którą na czele przeglądu postawić wypada, jako najbliżej nas dotyczącą, o niej także pisze list nasz wiedeński. Jest nią podróż NPana do Bukowiny przez Galicyą, która według *Bohemii* urzędowego dziennika ma być stanowczo zaniechaną. Piszą dalej, że powołany w tym przedmiocie został do Wiednia marszałek krajowy hr. Potocki po ukończeniu sesyi sejmowej. *Bohemia* dodaje, że nastąpiło to z powodów „które nic politycznego nie mają". Niewdając się w żaden rozbiór i przyjmując wiadomość *Bohemii* tak jak jest podaną, wyrazić tylko musimy żal, jakiego dozna kraj z powodu tego postanowienia, a uczynić to możemy, bo według naszych informacyj, od d. 21 bm. podróż cesarską do Bukowiny przez Galicyę uważać należy, za zaniechaną i to z pewnością bez żadnej wątpliwości.

Nie wierzymy natomiast podanej w ostatnich dziennikach lwowskich wiadomości o zamknięciu sesyi sejmowej jutro, zdaje nam się bowiem, iż wiemy, że sejm skończy się w sobotę 29 b. m. I rzeczywiście na ukończenie choćby jak najśpieszniejsze spraw już rozpoczętych i na dokończeniu będących tych kilku dni koniecznie potrzeba.

O ile ze sprawozdań wyżej podanych widzimy, w kwestyi propinacyjnej ukończone są rozprawy ogólne na podstawie ustawy z wniosku p. Krzeczunowicza zrobionej; podamy ją jutro. Zapisać tu musimy, że już w ogólnej dyskusyi odezwały się głosy przeciw zatrzymaniu jednego szynku. O ile wiemy dotychczasowi właściciele propinacyi uważają w zatrzymaniu tego szynku jedyne prawie wynagrodzenie za stracone dochody, albowiem w najlepszym razie po 26 latach nie otrzymają więcej nad pięcioletni dochód. Czy w końcu szynk się utrzyma lub nie, nie wchodzimy, ale pojmujemy stanowisko posłów, którzy są zdecydowani wotować za ustawą w każdym razie, czy ów szynk nieszczęsny przepadnie lub nie. Niezapominamy też sprawy drogowej, której sporządzoną nowellę podajemy powyżej i spodziewamy się, do czego potrzeba tych kilku dni, o których mówimy, żeby mogła być wniesioną. Nareszcie budżet jest koniecznością przedłużenia sesyi sejmowej.

Wspomniemy tylko o wniosku p. Kamińskiego, bo nas do tego zmuszają, że tak powiemy dzienniki wiedeńskie. Dziwi nas *Vaterland*, który dotąd jeszcze zawsze w Rusinach federalistów upatruje. Nie widzi, kto widzieć nie chce. Nie widział więc, *Vaterland* Rusinów w Reichsracie, nie widzi ich w sprawie chełmskiej, oczywiście więc widzieć nie chce. Ale stara *Presse*, której bardzo słusznie Rusini są ulubieńcami tak wybornie zrozumiała wniosek p. Kamińskiego, że pisze — podajemy dosłownie, bo niktby nie uwierzył: „Zbytecznem jest to wyraźnie mówić, że celem tego wniosku jest zniszczenie *(sic)* Rusinów w drodze ustawodawczej, podobnie, jak już projektowano zgniecenie Niemców czeskich przez proponowane w artykułach fundamentalnych, wniesienie ustawy narodowościowej dla Czech". Najlepszym to dowodem, że ów fatalny wniosek równie jest źle sformułowanym jak jest nie politycznym i szkodliwym.

Z najwyższych sfer pruskich dziś najważniejszą wiadomość podaje *Süd. Post*, że ks. Bismark w Lauenburgu ma być w stanie niezwykłego rozdrażnienia nerwów. Może oczekiwane przybycie króla szwedzkiego do Berlina przyniesie temu jaką ulgę, wzywając kanclerza do stolicy.

Izba parów zmierza ciągle w małym galopie do naznaczonej przez Izbę niższą mety. Na piątkowem posiedzeniu pozwolono sobie nawet kilka przeszkód. Dodano do *Brodkorbgesetz* parę drobnych poprawek, zanim ją w tym dniu uchwalono w pierwszem czytaniu. Za to w sobotę zniesienie trzech artykułów konstytucyi w drugiem, i prawo o zniesieniu klasztorów w pierwszem czytaniu przeszły w przyjętej przez Izbę niższą formie, bez zważania na poprawki stawiane przez p. Landsberga.

Główny jednak zapęd w pruskiej walce kościelnej zmierza teraz ku temu, aby dobroczynny wpływ najnowszych uchwał na wszystkie ziemie niemieckie rozciągnąć. *Prov. Corr.* stawiając horoskop dalszych czynności sejmu pruskiego, który wraca do nich 28 bm., podnosi to szczególnie, iż skoro Prusy są niejako *Musterstaat* dla całych Niemiec, ostatnie ustawy pruskie mają szersze daleko, niż dla samych Prus znaczenie i mogą słusznie rościć sobie pretensye, żeby je uznano w całej niemieckiej ojczyznie. *Gazeta Kolońska* mówi, że tylko chwilowe względy praktyczne wstrzymują rząd pruski od przedłożenia tych praw, mianowicie o klasztorach w Bundesracie, podobnie jak się to stało z prawem o Jezuitach i ślubach cywilnych. Oczy zwrócone szczególniej na Bawaryę. Zapewnia też korespondent monachijski *N. fr. Presse*, że Prusy mają zamiar w jesieni przedłożyć projekt zniesienia klasztorów w radzie związkowej i w Reichstagu.

Donoszą z Belgii, nie wiemy jak dalece słusznie, że gabinet Mallou się zachwiał. Nie dziwilibyśmy się temu, bo polityka bismarkowska względem Belgii miała na celu osłabienie gabinetu katolickiego; o czem w uwagach nad rozprawami w parlamencie berlińskim niedawno na innem miejscu pisaliśmy.

W Szwajcaryi odbywa się wielka agitacya w kwestyi ślubów cywilnych. Kwestyę tę rozstrzygają wybory powszechne. W centralizowanej Szwajcaryi kwitnie także polityka bismarkowska, a jeżeliby kto chciał znaleść komiczną stronę tego nieszczęśliwego wypadku, to niech przeczyta uniesienia *N. fr. Presse*, która oświadcza, że teraz dopiero Szwajcarya wzniosła się do najwyższych sfer politycznych, kiedy zaprowadza śluby cywilne.

We Francyi gabinet otrzymał porażkę. P. Dufaure chciał odesłać swoje projekta do komisyi trzydziestu. Izba większością oświadczyła się za utworzeniem nowej komisyi. Komisya z 30tu podała się do dymisyi. Republikanie wnoszą z tego, że większość dawna się rozbiła, zdaje się atoli, że tak nie jest, a rzecz sama może w polityce stronnictw francuskich ważna, nie jest nią dosyć mniemamy, aby mogła sprowadzić obawę przesilenia gabinetu.

Korespondent nasz madrycki w dzisiejszym swoim liście wspomina o zebraniu konstytucyonalistów i mniema, że do rozpraw na niem nie przyjdzie dla zbytnich różnic opinii. Owoż donoszą, że zebranie się odbyło i postanowiło wszelkiemi siłami popierać Alfonsa XII i system reprezentacyjny.

Ponieważ pierwsi podaliśmy wiadomość o układzie tyczącym się kollegium katolickiego w Petersburgu, a wiadomości te poparł korespondent rzymski i szczegółowo przedstawił, niemożemy przeto pozwolić, aby je krzywiono. I tak czytaliśmy, że Kościół rzymski „wyciąga rękę do Rosyi." Tak niejest. Rosya udała się do Rzymu, i to w tej chwili, co dosyć ważne. Zmieniwszy ukazem istotę kolegium chciała, aby Papież ułożył stosunek tegóż do biskupów; oto rzecz cała. Nieuda się, wiedeńskim dziennikom, pochwytującym skrzętnie tę wiadomość mówić, że Papież odstąpił od swego *non possumus*. Bynajmniej, powiedział tylko swoje *possumus*. Oświadczył, jak dalece może być kolegium przez biskupów tolerowane. Jest to więc układ, a nie ugoda, i na próżno pytać, co w zamian dał Papież i upatrywać nowy konkordat. Niedziwilibyśmy się wcale, gdyby sama Rosya zaprzeczyła podobnym wnioskom i domysłom.

Z listu naszego stambulskiego dowiadujemy się wreszcie o przyczynie zmiany W. wezyra w Turcyi. Pierwszym powodem spór o koleje żelazne z br. Hirschem i hr. Zichym posłem austryackim, drugim finansowa polityka wezyra oddzielająca skarb od szkatuły sułtańskiej. Drugi ten powód, lubo mniejszy ważniejszym nam się wydaje, więcej bowiem jest tureckim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Lwów 24 maja. Uchwalono 19 paragrafów ustawy propinacyjnej, odrzucając poprawki. Komisarz rządowy przemawiał za projektem, zbijając zdania przeciwników. Zamknięcie sejmu prawdopodobnie w sobotę.

Wiedeń 24 maja. *Montagsrevue* donosi: Rada państwa zbierze się około połowy października i obradować będzie równocześnie z delegacyami.

Peszt 24 maja. Ostatnie posiedzenienie sejmu zamknął prezes gabinetu odczytaniem mowy tronowej, która wspomina o niepomyślnych stosunkach, które uniemożebniły rozwiązanie wielu kwestyj, a stawiały na pierwszym planie rozwiązanie kwestyj finansowych. Mowa tronowa kładzie nacisk na to, że pomimo tego poczyniono zarządzenia, które ze stanowiska nienaruszalności bezpieczeństwa duchowego i materyalnego rozwoju Węgier szczególnej są wagi; przytacza w tej mierze zmianę kilku przepisów umowy z Chorwacyą, dalsze przeprowadzenie rozbrojenia Pogranicza, rozwój instytucyi honwedów, założenie *lodoviceum*, założenie uniwersytetu w Klausenburgu, wydanie ustawy o podatku gruntowym, połączenie miast głównych (Buda-Peszt), ulepszenie systemu wyborczego i liczne inne ustawy do ulepszenia sądownictwa zmierzające; uregulowanie stosunków międzynarodowych, podniesienie kredytu i popieranie kultury. Mowa tronowa wypowiada przekonanie, że co potrzeba stanie się kolejno, ale rychło, które to przekonanie zdaje się być usprawiedliwionem wytkniętym kierunkiem ekonomicznym, okazaną gotowością do ofiar, jakoteż i przez to, że dobre stosunki z resztą państwami podczas trwania sesyi zyskały tylko na szczerości i serdeczności. Wobec takich stosunków i wobec połączenia żywiołów spokrewnionych na polu czynów, możemy śmiało patrzeć w przyszłość.

Peszt 24 maja. Wczoraj odbył się pojedynek na pistolety, między redaktorem p. Verkavay a posłem p. Varady; nikt nie raniony. Dzienniki wieczorne podać mają obustronne oświadczenia.

Bruksella 24 maja. Pomimo zakazu burmistrza zamierzona procesya została ostatecznie zaniechaną. Według *Indépendance* szczupła liczba studentów demonstrowała krzykami przed ministerstwem. Druga procesya, ale nie ta co była zamierzoną, spowodowała niepokoje, przyczem policya zrobiła użytek z broni siecznéj; wiele osób aresztowano, uczestnicy procesyi schronili się do domów i rozproszyli się. W sprawie Duchesna oddano akta wstępnego śledztwa wraz z niektóremi wyjaśnieniami posłowi niemieckiemu.

Bruksella 23 maja. Pomimo zakazu władz ma się odbyć procesya; uczestnicy zgromadzą się na przedmieściu Etterbec.

Moguncya 23 maja. Dworzec towarowy kolei heskiéj Ludwika zgorzał do szczętu wraz z pociągami towarowemi i ekspedycyą towarów. Szkoda jest znaczna.

Hamburg 24 maja. Telegram z Rio-Janeiro do *Börsenhalli* z 22 b. m. donosi, że także bank niemiecko-brazyliański zawiesił tam wypłaty.

Gota 24 maja. Wczoraj ukonstytuował się kongres socyalistów; obecnych 130 delegatów, reprezentujących 24,443 głosów z 284 miejscowości.

Kolonia 24 maja. *Gazeta Kolońska* donosi, że żona Aleksandra, księcia heskiego, przeszła do kościoła ewangelickiego, a to jak podaje, z powodu dogmatu nieomylności.

Paryż 24 maja. Zapewniają, że rząd jednomyślnie jest za wyborem obręgami i takowy energicznie popierać będzie na Zgromadzeniu. W kołach parlamentarnych mniemają, że kryzys ministeryalna jest nieuniknioną, jeżeli większość Zgromadzenia narodowego oświadczy się za skrutynium list.

Londyn 24 maja. *Times* omawiając okólnik angielski pisze, że Niemcy i Francya zdają się dziwić, że Anglia wezwaną została do rady. Anglia dziś jest przynajmniej równie silną, jak przed wybuchem wojny francuskiej; Anglia nie zrzekła się użycia dyplomacyi w interesie pokoju. Sprawy francuzkie zajmują w tej chwili Anglików daleko więcej, niż sprawy ich własne. Ministerstwo spraw zagranicznych może znów łatwo stać się wydziałem najważniejszym.

Londyn 24 maja. Potwierdza się, że biskupi Irlandyi mieli zamiar prosić Papieża, aby się pogodził z Włochami i tym sposobem odosobnił Niemcy, atoli mniemany pośrednik Pope-Hennesey nieodjechał jeszcze do Rzymu, owszem otrzymał posadę w Indyach wschodnich.

Neapol 24 maja. Około 200 studentów rozpoczęło wczoraj demonstracyę w ulicy Toledo, wezwani jednak do rozejścia się uczynili zadość wezwaniu; dziesięć osób aresztowano.

Madryt 23 maja. W zgromadzeniu byłych deputowanych i członków senatu wzięło udział 600 osób. Uchwalono jednomyślnie wnieść w przyszłych kortezach ustawę konstytucyjną, która przyszła do skutku przez kompromis wszystkich stronnictw monarchicznych liberalnych.

Petersburg 23 maja. Ze strony dobrze poinformowanéj zaprzeczają wiadomościom ogłoszonym przez jeden z dzienników poznańskich o konwencyi między rządem rosyjskim a stolicą papieską. Stosunki dyecezalne i metropolitalne pozostają owszem *in statu quo*. Podczas gdy rozporządzenie z r. 1868 pozwalało na bezpośrednią korespondencyę z Rzymem, takowa według nowego postanowienia może na przyszłość być prowadzoną tylko za pośrednictwem ministerstwa.

Kursa. Wiedeń 24 maja, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 70·05 — Renta srebrna 74·60. — Losy z r. 1860 112·15 — Akcye Banku Narod. 964· — Akcye kredytowe 235·50. — Londyn 111·40 — Srebro 102·10. — Napoleony 8·89 — Dukaty 5·28—. — 100 Mark pruskich 54·45. — Lombardy —·—. — Losy z r. 1864 —·— — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. —·— — Akcye kolei węg.-wschod. —·—

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 24 maja.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	103 50	101 50
Kupony srebr. płatne „	103 50	101 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 70	54
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	88 50	87 25
4% listy zastaw. „ „	77 -	76
5 „ listy zastaw. „ „	87 75	86 25
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	92 -	91
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	100 —
Listy hipoteczne	93 —	92 25
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	101 50	99 20
Losy prem. węg.	83 50	81 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	249 —	247 --
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	236 -	232 -
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	142	139 -
„ „ Warszawa.-Wied. rb. 60	92 —	91 —
4½ listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	96 50	94 60
4 „ „ „ „ „ II.	97 -	94 75
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	93 50	91 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 75	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35	33
Wiedeń 22 maja.		
4½% zjednocz. dług. pań. bank.	70 40	70 30
„ „ „ srebr.	74 75	74 65
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 -	98 50
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	82 —	81 75
„ „ „ galicyjskie	87 40	87 --
„ „ „ bukowińsk.	87 —	86 50
„ „ „ siedmiogr.	78 60	78 15

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 75	100 25
Listy zastawne.		
5 „ Banku narod. listy	98 —	97 50
4 „ galicyjskie	-- —	76 75
5 „ „	87 20	86 80
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 50	100 —
5 „ węgierskie listy	86 50	86 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 60
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 25
5 „ Domin. państw. 120 złr	126 75	126 50
6 „ Banku gal. hipot.	92 25	92 -
Pożyczki loteryjne		
Losy pożyczki z r. 1839	270	265 —
„ „ „ 1854	104 75	104 25
„ „ „ 1860	112 25	112 -
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 75	116 25
Losy pożyczki z r. 1864	139 --	138 50
„ prem. pożyczki węg	82 70	82 40
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	167 40	167 --
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 75	94 25
„ księcia Salm	37 25	36 75
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	28 -	27 50
„ hr. St. Genois	28 -	27 71
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 75	22 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 50	3 25
„ tureckie 400 frank	55 70	55 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	969	968

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	236 75	235
Żeglugi parowej na Dunaju	404 —	402
Kolei północnej Ferdynanda	1978	1974
Kolei rządowej fr. a.	295 -	294 50
„ zachodniej c. Elżbiety	187 50	186 50
„ Południowej	129 75	129 50
„ Galicyjskiej	234 75	234 50
„ Czerniowieckiej	139 25	139 —
„ Albrechta	75 75	74 75
„ węg. półn.-wschodniej	124 25	124
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	144 —	143 60
„ Alföldsko-Fiumańskiej	34 25	133 [illegible]
„ Koszycko-Bogumił.	137 —	136 60
„ Siedmiogrodzkiej	130 50	30
„ Cisańskiej	197 50	197 25
„ wschodnio-węgierskiej	51 —	50 50
„ austryack. półn.-zach	156 50	156 —
„ Franciszka Józefa	169 75	169 25
Banku anglo-austryackiego	131 10	130 80
„ anglo-węgierskiego	10 —	9 50
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	224 —	223 75
Banku franko-austryackiego	45	44 50
„ franko-węgierskiego	61 .	60 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	- —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	246
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 25	62 75
„ austryack. związkow dla obrotu ogólnego	93	92 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie		
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	79 —	77
„ Koszycko Bogumińskiej	83 —	82 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 75	92 25
„ państwowa St. 500 fr	140 60	140 40
Emisya z r. 1867	137 75	137 50
„ południowa St. 500 fr.	110 40	110 20
Bony 1875—1876 6%	224 -	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	—	99 -
„ „ 100 zł. w. a.	-- —	92 25
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 35
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. s.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	94
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	101 60	101 20
Emisya II.	101 -	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80	79 75
Emisya z r. 1867	84 50	83 90
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— -	74 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	89 75	89 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	-
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr	81 -	— -
Waluty		
Cesarskie korony	5 31	5 29
„ dukat na wagę	5 28	5 27
„ „ obrączkowe	— —	— —
Złote al marco	— —	— -
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyk	— —	

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	—
Suwereny angielskie	11 22	11 15
Imperyały rosyjskie	—	
Srebro	102 50	102 30
Srebro, kupony	102 60	102 35
Talary związkowe	— —	—
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62
Lwów 22 maja		
Dukat holenderski	5 22	5 18
„ cesarski	5 27	5 18
Półimperyał rosyjski	9 11	8 97
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 54	1 52
Talar pruski	— —	— --
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	87 75	87 10
„ „ „ „ 4%	78	76 25
„ „ Banku hipoteczn.	92 85	92 20
Obligi indemn. bez kuponów	87 75	87 10
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	235 75	233 75
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	141 --	139 —
„ banku hipotecezn. gal.	249 —	247 —
Warszawa 20 maja.		
Listy zastawne I ser. rub	95 70	95 40
„ „ II „ „	96 70	95 40
kupon „	—	164
„ nowe „ „	92 55	92 25
kupon „	-	205
„ likwidacyjne „ „	80 30	80 00
kupon „		187
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	91 —
„ „ bydgoska	74 60	73 60
„ terespolska	118 50	117 7
„ łódzka	101 00	100

Narodowe Towarzystwo przewozu parowemi statkami. **Ze Szczecina do Nowego Jorku co Środę 30 talarów.** C. Messing w Szczecinie. (1201-6-9)

Z Szczawnicy.

Jak poprzednich lat, tak i tego sezonu, utrzymywać będę **Księgarnię** zaopatrzoną w najnowsze dzieła: polskie, francuskie i niemieckie.
(1307-2-3) **Gawroński.**

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bólu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (1194-6-)

Medale na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu itd.

Aparat Gazogene Brieta

zwany i uprzywilejowany.



JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.

JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach. (578-7-10)

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.

Wystarczy tylko jedna próba
aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniéj cenie

27 cnt.

przekonać.

Płótna.

1 szt. 50 łokci 5/4 szer. weby . . . . złr. 13·50
1 „ 30 „ 4/4 „ weby płóciennéj „ 8·10
1 „ 30 „ „ „ weby przędzonéj „ 8·10
1 „ 30 „ „ „ płótna kreasowego „ 8·10
czyli łokieć wiedeński po 27 cnt.

Wstążki jedwabne i aksamitne. Jedwabne fail lub noblesse we wszelkich gładkich modnych barwach, także ze wspaniałą odwrotną stroną, na pięć palców szerokości łokieć wiedeński 27 c., na dwa palce szerokości 2 łokcie w. 27 c.
Jedna para białych lub w paski pończoch długich dla kobiet lub dzieci, w najlep. gatunku c. 27
Jedna para skarpetek mezkich . . . . . „ 27
Jedna para podwiązek z szeroką kokardą jedwabną . . . . „ 27
Następnie białe adamaszkowe ręczniki, prześcieradła i pościel, ciężkie wązkie kobierce do rozkładania, dymka, meble, firanki siatkowe i cycowe, prawdziwa kolorowa perkalina, tureckie materye na szlafroki, barchany, łokieć po 27 cent.
Materye na suknie z wełny owczéj 5/4 szerok. ciężkie rypsy, poprzeczne świecące, tybety, gazowe, baryże, gładkie i w paski we wszelkich barwach, łokieć wiedeński po

27 cent.

1 sztuka wachlarza we wszelkich barwach c. 27
Jeden garnitur kokard na głowę i piersi, ozdobiony wstążkami atłasowemi i różami . . „ 27
1 para mankietów z kołnierzem . . . . . „ 27
1 chustka na głowę lub do nosa, prawdz. kolor. „ 27
1 chustka do nosa płócienna . . . . . . „ 27
1 serweta płócienna . . . . „ 27
1 grzebień szyldkretowy do włosów najn. kształt „ 27
1 szczotka do włosów i kurzu . . . . . „ 27
1 nożyczki do płótna i do pętlic . . . . „ 27
1 diadem Angot całkiem czarnemi perłami haftowany, coś zupełnie nowego . . . . „ 27
1 skórzana torbeczka na pieniądze . . . . „ 27
1 łyżeczka do kawy z chińskiego srebra . . „ 27

Zamówienia wykonane będą punktualnie za nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Wzory darmo. Kupujący hurtownie otrzymają zniżkę. Towary sprzedają się za poręczeniem gatunku i prawdziwości. Niepodobające się rzeczy będą bez trudności napowrót przyjęte.

Beck's Grand-Bazar,
w Wiedniu I. Adlergasse 4.

Uprasza się o zachowanie i dokładne spamiętanie adresu. (360-25-50)

!! Objawy czasu !!

! Wiadomość dla gospodyń domu !

8 złr. 50 c. serwis do kawy na 6 osób kompletny, z piękn. porcelany.

9 złr. 50 c. serwis stołowy na 6 osób kompletny z pięknej porcelany, skład. się z 40 sztuk.

Serwisy do kawy, herbaty na 6 osób, kompletne, z piękn. porcelany, bogato złocone po złr. 4, 5, 6, 7·50, najpiękn. złr. 8 do 14. (280-4-12)

Serwisy stołowe na 6 osób, kompletne, z piękn. porcelany. **modny kształt** po złr. 15 i 16 50 c. **kanciasty kształt** po złr. 16, 19, 20 i 22, złocone po złr. 25 i wyżej.

4 złr. 50 c. serwis do mycia, ozdobny, składający się z 8 sztuk.

Serwisy do mycia, z piękn. porcelany po złr. 4·50, 6·50, 8·50, wyzłacane po złr. 9 i 12.

Maszynki do kawy, najlepszy gatunek, na 1 osobę po 90 c., na 2 osoby 1 złr. 20 c., na 4 osoby 1 złr. 50 c., na 6 osób 1 złr. 80 c., na 8 osób złr, 2. Filiżanki do kawy i herbaty, para począwszy od 12 c. Miednice, nocne naczynia, dzbanki, półmiski i talerze, wazony na kwiaty i doniczki i **tysiące** innych przedmiotów porcelanowych po zadziwiająco tanich cenach.

Wielki skład komisowy przyborów stołowych (widelc itd.) tuzin od 1 złr. 80 c. począwszy. Łyżki z chińskiego srebra, alpakowe i **pakfongowe,** filiżanki blaszane po zadziwiająco taniej cenie.

Cenniki posyłamy na żądanie **opłatnie, a zamówienia wykonywamy** za **zaliczką** najpunktualniej. Opakowanie za zwrotem własnych kosztów.

Brüder Ausch w Wiedniu, Stadt, Mariahilferstrasse Nr. 22, 9tes Gewölbe.

TOWARZYSTWO
wzajemnego kredytu
w Krakowie

w gmachu Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń:

a) eskontuje weksle swoich członków; (1264 1-3)
b) przyjmuje wkładki na rachunek bieżący zarówno od członków jakoteż i od innych osób, za opłatą 6% od dnia wniesienia do dnia odbioru pieniędzy, na które książeczki wydaje.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 300 złr. bez wypowiedzenia
nad 300 „ 1000 „ za 5-dniowem wypowiedzeniem
„ 1000 „ 5000 „ z 10-dniowem „
„ 5000 „ 10000 „ z 20-dniowem „

Zarazem uwiadamia, że procent od eskontu weksli od d. 1 Kwietnia r. b. zniżony został z 9% na 8%.

Kraków, 20 Maja 1875 r.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

Ostrzeżenie.

Dodatkowo do moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **naśladowań mojego proszku korneuburskiego dla bydła** podaję niniejszym do wiadomości, że w ostatnim czasie pewni przemysłowcy wprowadzili w handel proszek dla bydła opatrzony we winietę, którą od mojego prawdziwego ochronnego znaku zaledwie rozróżnić można; również istnieją naśladowania, na których wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani też nazwa „Korneuburger Viehpulver" które jednakowoż we formie, kolorze i rysunku tak wielkie mają podobieństwo do mojego prawdziwego ochronnego znaku, że zaopatrzone tą winietą paczki proszku dla bydła mogą być zamienione z moim wyrobem.

Ponieważ po jednomyślnem orzeczeniu znawców sprawdzono naśladowanie mojego znaku, przeto **zabroniono sądownie** tym przemysłowcom **dalszego używania tych, za podrobione uznanych winiet.** Zwracam więc uwagę odprzedających ten za nieprawny uznany proszek dla bydła, **iż dalsze rozprzedawanie tegoż pociągnie za sobą jego sądowne zabranie i karę pieniężną, a w danym razie więzienie.**

Kupujący mój **prawdziwy c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła** zechcą na to zważać, że tak ten jak i wszelkie moje wyroby weterynaryjne **mają prawdziwe na sprzedaż:** (1224 1-3)

w **KRAKOWIE:** PP. **M. Jawornicki** i **Józef Jahn,** — we **Lwowie: K. Iskierski, P. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beiser** i **J. Piepes,** — w BIAŁEJ p. E. Kéler — w BIELSKU p. J. Knaus, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BOBRCE p. W. Miedlicki, — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, — w BRODACH pp. M. Kullak apt., Ed. Liszka apt. i K. B. Witosławski, — w BUCZACZU p. L. Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w JAŚLE p. J. Steinhaus, — w KOŁOMYI p. J. Sidorowicz, — w MIELCU p. Kleinmanna spadkob., — w MYŚLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEWORSKU p. Rud. Świtalski, — w PRZEMYŚLU pp. J. Maszewski, F. Gajdeczka i F. Baronowski, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół., — w SAMBORZE pp. Karol Maresch i P. Gailhofer, — w STANISŁAWOWIE p. Ferd. v. Stecher aptek., — w STRYJU p. W. Drogowski, — w TARNOPOLU p. A. Morawetz, — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. Wielogórski i J. Leszczyński.

☞ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.** ☜

[signature]

☞ Kredyt! ☜

☞ bez opłacania odsetek. ☜

Ces. kr. uprzyw.

34 nagrodami i 4 nagrodami państwowemi uwieńczona

FABRYKA
przyprawianych i mielonych
kości nawozowych

J. FICHTNERA i SYNÓW w WIEDNIU

w zastępstwie p. Szymona Goldmana w Tarnowie

umocowanego ajenta na całą Galicyę,

poleca pp. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim swą **powszechnie za najcelniejszą uznaną mączkę kościaną,** któréj skład chemiczny według świadectwa centralnego biura w Wiedniu jest następujący:

na 100·00%
8·47% wody,
3·34% piasku,
36·33% części organicznych z 3·86% ozonu,
51·86% części mineralnych rozpuszczalnych w kwasie chlorowodowym z 21·89% kwasu forfor.,

upraszając o najrychlejsze zamówienia za pośrednictwem pomienionego domu handlowego, gdyż wyłącznie takie obstalunki zrealizowane zostaną i tenże tylko udzielać będzie kredytu.

☞ Poświadczenie chemiczne okaże na żądanie p. Szymon Goldmann w Tarnowie. (929-7-8)

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain* z *Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (5-10-)

Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie rue de Londres No 15.
W Krakowie w aptece Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

☞ Ważne dla szynkarzy, restauratorów, kawiarzy i kupców, tudzież Towarzystw pożywczych. ☜

Praktyczne wytwarzanie rumu.

Podpisana firma handlowa, która na powszechnéj wystawie wiedeńskiéj 1873 odznaczoną została medalem zasługi od sędziów honorowych, poleca opis użycia do wytwarzania w domu, obliczonego na „1 wiadro dobrego rumu Jamaika" za nadesłaniem 1 złr. w. a., a mianowicie do wytwarzania na 1 wiadro dobrego rumu należące do tego połączone składniki we flaszkach z pieczęcią oryginalną za sumę 4 złr., zatem wychodzi wedle téj słynnéj najpraktyczniejszéj metody wiadro wiedeńskie gotowego, **po 48 godzinach na sprzedaż odpowiedniego rumu Jamaika za cenę 16 złr. 10 c.,** podczas gdy wszędzie sprzedawanym bywa po 40 złr., a nawet wyżéj. Wykazuje się zatem wielka oszczędność dla kupujących. Celem jednak łatwiejszego przekonania się o prawdziwości i rzetelności, obowiązuje się podpisana firma na przypadek ściśle według załączonego opisu użycia wytworzonego a przecież złego rumu, wytworzoną ilość rumu natychmiast po cenie kosztów odkupić.

Rozsyłka z głównego centralnego składu w Wiedniu za gotówkę lub za zaliczkę na wszelkie kierunki. Opakowanie bezpłatne. (1023-5-12)

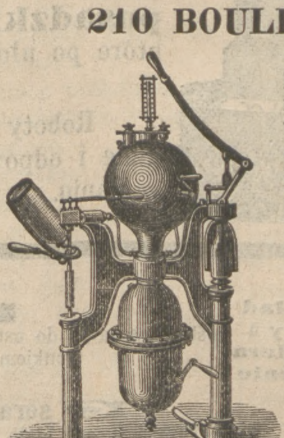
Oczekując łaskawych zamówień, zostajemy z uszanowaniem

M. H. Pollak & Comp.,
c. k. uprz. fabryka parowa ulotnych olejków i płynów, w Wiedniu, I., Auerspergstrasse 4.

☞ Adres listów i telegramów: M. H. Pollak & Comp. w Wiedniu. ☜

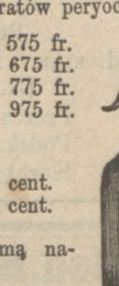
Aparata do wyrabiania Napojów Gazowych
S. FRANÇOIS

MECHANIKA-KONSTRUKTORA
Brewet wynalazku S. G. D. G.
210 BOULEVARD VOLTAIRE W PARYŻU.



Aparata proste, silnie zbudowane, opatrzone narządami do korkowania i ściągania napoi gazowych do syfonów, zajmujące niewiele miejsca i posiadające możliwe zabezpieczenie przeciw eksplozyom, łączące w sobie najdogodniejsze warunki ze wszystkich aparatów peryodycznych.

Nr. 1 o 25 but. wyrabia 300 syfon. dzien., koszt. 575 fr.
Nr. 2 o 35 „ „ 420 „ „ „ 675 fr.
Nr. 3 o 50 „ „ 550 „ „ „ 775 fr.
Nr. 4 o 75 „ „ 700 „ „ „ 975 fr.



Ceny syfonów:

O silnéj tłoczni . . . . 2 fr. 40 cent.
O małej tłoczni . . . . 2 fr. 25 cent.
Półsyfony o 10 centimów taniéj.
Syfony na żądanie mogą być stemplowane firmą nabywcy.

APARATA NIEUSTANNE

wyrabiające od 800 do 6,000 syfonów na dzień.

Nr. 0, wyrabiający 800 syfonów na dzień . . . . 1,200 fr.
Nr. 1, wyrabiający 1500 butelek, lub 1000 syfonów dziennie, z dwoma narządami do ściągania w syfony . . . . 1,500 fr.
Nr. 2, wyrabiający 1500 syfonów dziennie, poruszany ręcznie i zapomocą dwóch korb . . 1,800 fr.
Taki sam wprawiany w ruch dźwignią, o dwóch blokach, wyrabia dziennie 3000 syfonów 2,000 fr.
Nr. 3, wprawiany w ruch dźwignią, wyrabiający dziennie 4000 syfonów . . . . 2,500 fr.
Nr. 4, wyrabiający 5000 syfonów dziennie . . . . 3,000 fr.

Sprowadzać można za pośrednictwem P. J. Trauczyńskiego w Krakowie, — PP. Ferd. Aug Gallego i Spiessa w Warszawie, — PP. Marcińczyk Braci w Kijowie. (1002-4-9)

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÈ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. A. Steif Synów i u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (12-18-)

PORTLAND CEMENTU

poleca opłatnie w tutejszym dworcu kolei żelaznéj po następnych cenach:

Grodziecki	12 pudów	394	funtów po	7	złr.	—	cnt.
„	10 „	327	„ „	6	„	15	„
Groszowiecki		400	„ „	6	„	—	„
„	(735-6-6)	350	„ „	5	„	15	„

Markus Schäfer w Mysłowicach.

Koroną wynalazków
jest bez zaprzeczenia

☞ MLEKO POMPADOUR ☜

ś. p. Dra W. Rixa, b. wysłużonego lekarza królestwa węgierskiego lekarza zamkowego i fortecznego miasta Budy i Pesztu,
które sprowadzić można od jego córki

w Wiedniu, *Praterstrasse Nr. 43.* **Berty Rix** zamężnéj **Müllerowéj.** **w Wiedniu,** *Praterstrasse Nr. 43.*

To mléko Pompadur ma tak zadziwiający szybki skutek, że przez noc wszelkie jakiekolwiek nazwy mające wyrzuty skórne usuwa, a cerze twarzy taką białość i delikatność nadaje, że zadziwienie u lekarzy wzbudziło i wszelkiego rodzaju dyplomami odznaczone zostało.

Skutek jest natychmiastowy, a za nieszkodliwość ręczy się.



Flaszki na próbę po 1 złr., średnia flaszka po złr. 1·50, duża flaszka 3 złr.

Mléko Pompadour usuwa w przeciągu 2—5 dni piegi, węgry, liszaje, plamy, czerwoność nosa i twarzy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, zmarszczki itd. i nadaje cerze twarzy delikatność i gładkość, chociażby niewiedzieć jak zmarszczkami zoraną była, szczególniéj damom, które wieczór na teatr lub bale uczęszczają. (1017-3-10)

Również polecam poniżéj wyszczególnione środki piękności, za których dobroć wskutek licznych następnych zamówień pisemnie się ręczy, a w nieodpowiednim razie pieniądze natychmiast się zwraca.

Doskonale działający środek do wytrzebienia włosów celem natychmiastowego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk, słoik 2 złr.

Taninowa barwa do włosów celem barwienia włosów siwych, białych lub rudych w 10 minutach na czarno, brunatno lub blond. Słoik z opisem użycia 2 złr. 30 cent.

Preparowana pomada do kędzierzawienia włosów, którą przy pierwszem użyciu można każde gładkie włosy na zawsze kędzierzawić. Słoik 95 cent.

Olejek Jappa, niezawodny środek do pobudzenia porostu włosów. W ciągu 8 dni wyrasta bujna broda. Jedna flaszeczka wystarczająca na porost bujnych włosów na głowie i brodzie 1 złr. 50 cnt., wielka flaszeczka 2 złr. 90 cent.

Pasta do rąk do uzyskania czystéj białéj, delikatnéj i miękkiéj ręki. W przeciągu 8 dni uzyskać można za poręczeniem, po użyciu téj pasty, piękną, białą i miękką rękę, chociażby przedtem bardzo była szorstka skóra. Słoik na 6 miesięcy wystarczający 1 złr. 5 cent.

Śliczne **mydło różane Rixa,** 6 sztuk 60 cent., tuzin 1 złr. 10 cent.

Wszystkie powyżéj wymienione szczególności rozsyłają się punktualnie i sumiennie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Listy uprasza się adresować: **Bertha Rix,** verehelichte **Müller,** Parfümerie-Specialistin, **Wien, Praterstrasse 43,** 2. Stiege.

Kuchenki naftowe

przenośne, najnowszéj konstrukcyi, w różnéj wielkości, oraz naczynia do tychże poleca **J. Launer,** Handel żelazny i norymberski w KRAKOWIE przy ulicy Floryańskiéj naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. (1254-2-3)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (805-11-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (15-20)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna — W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka i w handlu Tomasza Góreckiego. (7-21-24)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (10 22-)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (34-21-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (8-15-)

Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.

Przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczona

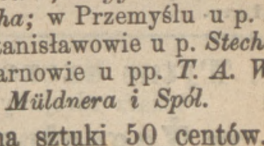


trucizna na szczury

którą prawdziwą nabyć można:

☞ w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1236-1-9)

Cena sztuki 50 centów.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,
na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzmy
Niezawodne środki zachowawcze
przeciwko wściekliźnie.
Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać:
we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u J. Jahna i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1235-1-7)

(1334-1-2)

za duszę ś. p.

Bogdana hrab. Mostowskiego

odbędzie się

Msza Ś. żałobna

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

we Środę dnia 26 Maja 1875 r.

o godzinie 11½ zrana.

(1335)

Za dusze ś. p.

Dra Wróblewskiego

i siostry jego

Maryi

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

we Środę dnia 26 Maja 1875 r.

o godzinie 10éj zrana

w KOŚCIELE OO. REFORMATÓW

w Wieliczce.

KSIĘGARNIA

Skład i Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca jak w poprzednich latach, tak i w tym roku wielki wybór **książek na premie** oprawnych ozdobnie z napisem złoconym **„Nagroda pilności"** po cenie 20 cent. i wyżéj.

Również poleca wielki wybór obrazków na setki od 50 c. i wyżéj.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą franco.

(1251-1-4)

Zakład zdrojowo-kąpielowy

„Miodziuś"

w **Szczawnicy** z dwoma źródłami mineralnemi tj. słono-alkalicznem „Wandy" i żelaznem „Szymona", **z dniem 20ym Maja rozpoczął sezon kąpielowy.** Podpisany właściciel i zarządca starając się potrzebom gości odwiedzających zaradzić, ilość pokoi zwiększył o Nrów 30, a chcąc umożliwić leczenie się i w porze chłodniejszéj zaopatrzył je w piece. — Restauracya pod nadzorem lekarza zdrojowego, łazienki z nowemi tuszami osobnemi dla mężczyzn i kobiet, sala do zabaw, park, omnibus, stajnie, wozownie itd.

Życzący sobie z wyżéj wymienionych źródeł wód lub mieszkania zamówić, zechcą się wprost do niżéj podpisanego zgłosić.

Fr. Tomanek,
właściciel.

(1333-1-3)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek, u E. STOCKMARA w Krakowie apt. (1319-1-)

Realność

pod L. 291 w Niepołomicach z ogrodem owocowym, stosowna na letnie mieszkanie, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Miejscowość obfita w szpilkowe lasy, odległa o 20 minut od stacyi Podłęże kolei Karola Ludwika. **Bliższa wiadomość na miejscu u właścicielki, lub u adwokata Dr. Wilkosza w Krakowie** przy ul. Floryańskiéj pod L. 205. (1258-1-6)

Młody człowiek

który ukończył 4 klasy realne, pragnie znaleźć zajęcie w jakimbądź charakterze.— Reflektanci raczą adresować listy pod liter. **B. C.** poste restante **Jarosław.** (1323-1-3)

Dr. Tytus Szczepański

lekarz zdrojowy

w Żegestowie

ma zaszczyt zawiadomić, iż równocześnie z otwarciem pory kąpielnéj na d. 1 Czerwca b. r. w tymże zakładzie zdrojowo-kąpielnym zamieszka, i jak dotychczas, tak i nadal wszelkich wiadomości dotyczących się tego zdrojowiska, z przyjemnością udzielać będzie

(1327-1-2)

Mieszkanie do wynajęcia.

Pierwsze piętro składające się z 3ch pokoi, przedpokoju, kuchni i dwóch komórek, ze strychem i piwnicą w domu Wgo Lebowskiego przy ulicy Mikołajskiéj Nr. 453, **jest od 1go Lipca b. r. do najęcia.**

Bliższéj wiadomości udziela budowniczy **Matusiński** przy ulicy Garncarskiéj. (1265-1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Towarzystwo Bratniej pomocy w Prószkowie ogłasza niniejszem konkurs na wakujące stypendyjum. Przyjęty kandydat pobierać będzie: Całkowite honoraryum, i miesięcznie 22 tal. w zimowem a 20 talarów w latowem półroczu.

Zgłaszający się o powyższe stypendyum odpowiadać winien następującym warunkom.

1. Złożyć świadectwa, mianowicie: a) z nauk przygotowawczych, przynajmniej z ukończenia przedostatniej klasy gimnazyalnej lub szkoły realnej. Dyplom z ukończenia średniej szkoły rolniczej będzie uważanym za dostateczny. b) Świadectwo z odbytej dwuletniej praktyki gospodarczej. c) Rekomendacyę dwóch znanych, wiarogodnych obywateli, jako rękojmię istotnej niemożności utrzymania się kompetenta, któraby zarazem świadczyła o dotychczasowem moralnem zachowaniu się jego.
2. Obowiązkiem stypendyata będzie: złożyć egzamin po ukończeniu dwuletniego kursu.
3. Stypendyat winien zobowiązać się po złożonym egzaminie w umówionych ratach zwrócić Towarzystwu pobierane pieniądze.

Ostatni termin do przesłania dotyczących konkursu podań upływa **z dniem 1 Lipca b. r.**

Podania przyjmuje podpisany prezes Towarzystwa.

Górny Szlązk — Prószków pod Oppolem dnia 16 Maja 1875 r.

Dyrekcya:
Protektor:
tajny Rad. stan. i Dyr. akad. Prószkowskiej Dr. *Settegast.*
(1256) Prezes: *Jan Grużewski.*
Podskarbi: Hr. *Jan Tarnowski.*
Kurator: *Władysław Gelcz.*

Dr Med. Karol Goebel
dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj

ulica Franciszkańska 151.

(1269-1-)

Jest potrzebny praktykant

do handlu galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicza w Bochni,** — jest do życzenia, aby takowy jednę lub dwie klasy realne albo gimnazyalne miał ukończone. (1318-1-6)

Główna wygrana

200,000 złr.

Najniższa wygrana **185** złr.

D. 1 Czerwca 1875 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr.utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 mil. 983,000 złr.**

Pomiędzy temi 400,000 losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **185** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z seryą i Nr. wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego (1271-1-2)

J. Breychy

w Frankfurcie n. M.

Hotel Höller

Burggasse Nr. 2 w Wiedniu,

zaraz w pobliżu c. k. Hofburgu, Ringstrasse, Volksgarten itd.

Zdrowe i przyjemne pokoje z wszelką wygodą urządzone, na dzień począwszy od **80 cent.**

Sala objadowa na 1 piętrze a na dole obszerne lokalności restauracyjne.

Na dłuższy pobyt zniżone ceny miesięczne.

(Uwaga. Kolej konna jedzie z wszelkich kierunków do hotelu). (819 7-10)

Księgarnia i wydawnictwo dzieł katolickich w Krakowie

poleca WW. Duchowieństwu:

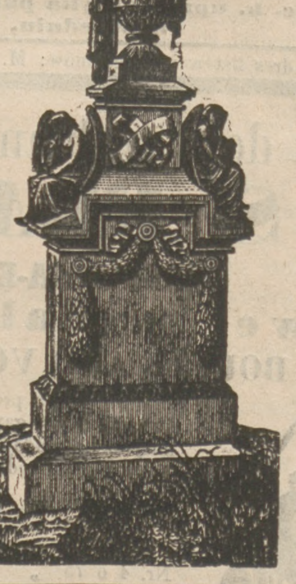
Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini w oprawie ozdobnej w skórę szagrinową czerwoną, w miejscu złr. 8.50, z przesyłką *franco* złr. 9. — X. Chaigon, Rozmyślania dla kapłanów 5 tomów złr. 13·40 — tegoż autora Rozmyślania dla wiernych 4 t. złr. 6·75. — Książki do nabożeństwa: Pokarm duchowny dla małych dzieci 12 c., Ołtarzyk lub pokarm duchowny 40 c., Zabawa duchowna 20 c. — Tuzin obrazków kolorowanych począwszy od 12 c. oraz wielki wybór książek treści moralnej na nagrody dla pilnych uczniów. Uwiadamia zarazem Sz. Publiczność, że otrzymała na skład główny dla Galicyi zachodniej, powieść współczesną J. Zacharyasiewicza, p. t. Zakryte karty, w 3 tomach cena złr. 6, Odyńca Listy z podróży (z Warszawy do Rzymu) 2 t. złr. 4. — Niewiarowskiego Obrazki Syberyi z drzeworytami złr. 2·50. — Wszystkie dzieła Szekspira z 549 illustracyami, zeszyt w Krakowie 50 c. na prowincyi z przesyłką pocztową 60 c. — Dotąd wyszło 5 zeszytów. — *Ktoby miał do pozbycia dwa pierwsze zeszyty tomu pierwszego* **Bibliografii polskiej** *K. Estreichera zechce się zgłosić do księgarni.* (1266-1-3)

Pracownia rzeźbiarska i kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie,

przy ulicy Śgo Jana,



zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny. (1149-3-6)

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe.** które po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.

Główny skład rozsyłkowy u **Albina Müllera** chemika w **Bernie**



Dra Johna Yate

Floriline

roślinna esencya do ust, leczy każdą chorobę zębów i ust i jest najlepszym środkiem utrzymania zębów; flaszeczka 60 c.

Dra Johna Yate

serajowy proszek do zębów,

wytwarza śliczne białe zęby, wzmacnia dziąsła, usuwa tak niemiły osad zębowy. Zapach bardzo miły, pudełko 40 c.

Dra Johna Yate

Prompto-Alivio,

krople uśmierzające natychmiast ból zębów, za poręczeniem. 1 flaszeczka wraz z preparowaną bawełną 40 c.

Tureckie pastylki do ust

(pastylki do gryzienia), lepsze jak cachou aromatisé celem usunięcia niemiłej woni z ust, pudełko 40 c.

Dra Borhavera

uniwersalny środek zapobiegawczy przeciw bólom żołądka.

Dotychczas niezrównany we wszelkich chorobach, które pochodzą z niestrawności, flaszeczka 50 c.

Müllera

roślinne pastylki piersiowe,

środek uśmierzający przeciw grypie, nieżytowi, kaszlowi, chrypce i t. d. pudełko 30 centów.

Philokome

(pomada ziołowa), główne składniki zamorskich olejków i chininy, wzmacniające włosy i porost włosów. Polecone przez znakomitych lekarzy. Gustowny szklanny słoik 1 złr.

Wschodnie mleko piękności,

poręczony środek do odświeżenia, upiększenia i wzmocnienia cery i celem zupełnego wygubienia wszelkich wyrzutów skórnych, jak: piegów, plam wątrobianych, chróst, liszajów, czerwoności, zmarszczek, blizn po ospie, nadaje cerze delikatną miękkość, flaszka 1 złr. 50 centów.

Powyższe szczególności są prawdziwe do nabycia w **Krakowie** u p. **J. Trauczyńskiego** aptek., — we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera** aptek., — w **Czerniowcach** u p. **C. Altha** aptek. (988-5-12)



Poślij Pan swój adres do **M. Löwy's 37 kr. Central-Depot w Wiedniu 2 Bez., Schmelzgasse 6,** a otrzymasz Pan wtedy wyborowy komplet. zbiór wzorów, tudzież obszerny spis towarów *darmo i opłat.* Każde zamówienie z prowincyi, nawet najmniejsze, wykonane będzie *najrzetelniéj i najpunktualniéj.* (585-22-25)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (996-16-)

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm,
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt..
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom

Roztrząsacze siana, Grabiarki do siana,



Oryginalne:
Kosiarki Johnstona,
Kosiarki W. A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Żniwiarki W. A. Wooda.

Johnstona kosiarki i żniwiarki otrzymały na wszystkich konkurencyjnych próbach najpierwsze nagrody, w **Warszawie** w przeszłym roku **najwyższą nagrodę dyplom zasługi.** (416-1-6)

Części zapasowe są zawsze na składzie.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek l. 28.

Obicia pokojowe

francuskie, angielskie i krajowe, oraz

Story do okien

otrzymaliśmy świeży transport i polecamy takowe po cenach umiarkowanych.

HANDEL PAPIERU

Kutrzeba i Murczyński

dawniéj F. Friedlein

w KRAKOWIE.

Na prowincyę posyłamy wzory.

(1248-2-)

MYSZKOWSKI

(1305-4-5) **krawiec męzki**

przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 356

poleca świeżo założony

Magazyn sukien męzkich

w najświeższym guście, oraz sukna i korty krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach umiarkowanych.

Dr. praw z przeszło dziewiętnastomiesięczną praktyką sądową, życzy sobie przyjąć posadę koncypienta adwokackiego w Krakowie. — Bliższych wiadomości udziela i propozycye przyjmuje Księgarnia p. *Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1321-2-3)

Poszukuje się

od 1 lipca b. r. **ekonoma,** żonatego lub kawalera, znającego się na uprawie roli i energicznego, jako wykonawcę dyspozycyj służbodawcy. — Bliższe szczegóły pod lit. **W. K.** poczta Mielec. (1292-2-2)

Rządca

w wieku średnim, obeznany z gospodarstwem i administracyą, pragnie przyjąć odpowiedni obowiązek, na żądanie może złożyć kaucyę złr. 2,500.—O bliższych warunkach dowiedzieć się można listownie pod adr. **J. P.** poczta Sierosławice przez Bochnię. (1308-2-10)

W APTECE „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj dostać można świeżéj

KROWIANKI

styryjskiéj. (948-13-)

Poszukuje się

a) majątku ziemskiego w okolicy Krakowa.
b) majątku ziemskiego blisko kolei Karola-Ludwika z wygodnem domem, z ogrodem, wartości około 50.000 złr.
c) pary koni powozowych młodych, rasowych od 1000 do 1500 złr.

Jest do odstąpienia interes handlowy korzystny, nie uciążliwy, potrzebujący nakładu około 4000 złr.

Dwa majątki w gubernii Kijowskiej (dla cudzoziemców szczególniej zdatne do założenia fabryk) są każdego czasu do sprzedania.

Można dostać ludzi do robót tak górali jak mazurów (szczególniej do Rosyi).

Bliższa wiadomość w biórze **domu kom. handlowego Wład. Jaworskiego** w Krakowie ul. Grodzka Nr. 101 na dole od frontu.

Uprasza się interesowanych, którzy chcieliby nabyć lub sprzedać majątki, zboże, lasy, fabryki, narzędzia rolnicze, konie, bydło itp. aby raczyli nadesłać dokładne wykazy i cenę tych przedmiotów. (1298-3-3)

Biuro otwarte od godz. 9—1 i od 3—6.

Handel towarów modnych

Teofili Strzyżowskiéj w Wiedniu

„Zur schönen Helena"

Gumpendorferstrasse Nr. 50,

poleca Szanow. Paniom swój skład najmodniejszych i bardzo gustownych kapeluszy wiosennych po następnych cenach: okrągłe kapelusze 4—6 złr., kapelusze ze wstążkami 5—8 złr., kapelusze dla dzieci 2—3 złr., gotowe suknie dla dzieci z pięknéj materyi 3—6 złr. (1302-2-3)

Ekonom praktyczny

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od Ś. Jana obowiązku. — Łaskawe oferty uprasza pod adresem **J. B.** poste rest. **Sendziszów.**

(1288-4-5)

!Kredyt!

Zawiązawszy stosunki z instytucyami kredytowemi, jestem w możności dostarczać **po zwykłych cenach, i z zupełną gwarancyą** za doskonałość: wszelkie najnowsze mechaniczne urządzenia fabryk rolniczo-przemysłowych, gorzelń, młynów, tartaków itd. itd.; wszelkie machiny i narzędzia rolnicze własnego wyrobu i zagraniczne (541-9-)

!na kredyt!

do spłaty ratami

za bardzo małym

procentem.

L. Zieleniewski, Kraków.

Do głównego składu

Jakóba Polaka w Jaśle

nadszedł świeży transport najlepszego angielskiego

Portland Cementu i Gipsu,

który sprzedaje się po cenach fabrycznych.

Zarazem poleca tenże handel własny wyrób

Wody sodowej

w butelkach i syfonach po zniżonych cenach. (1243-3-3)

Najnowsze wielkie

wylosowanie pieniężne

którego pierwsze ciągnienie **d. 16go i 17go Czerwca b. r.** się odbędzie. W tem przez państwo poręczonem wylosowaniu wyciągnięte będą w kilku miesiącach

7.772,000 Marek niem.

które wypłacone będą biorącym udział w losowaniu. Oprócz **42,500 wygranych pieniężnych** jest największa wygrana

w danym razie 375,000 Mrk. n.

Do tego szczególnie rzetelnego wylosowania może każdy **losy oryginalne** (nie promesy) otrzymać i kosztuje:

Jeden los	**6**	**marek n.**	**czyli**	**3**	**złr.**	**30**	**c. w. a.**
Półlosu	**3**	„	„	**1**	„	**65**	„ „
Ćwierć losu	**1½**	„	„	—	„	**85**	„ „

Zamówienia wykonane będą za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką punktualnie i dyskretnie nawet w najodleglejsze okolice, urzędowe wykazy wygranych i pieniądze wygrane rozesłane będą zaraz po ciągnieniu, a prospekta darmo rozdane.

Każdy hamburski dom handlowy udzieli wiadomości o naszéj firmie.

Zechce się zatem każdy pełen zaufania udać do podpisanéj, w całym świecie znanéj firmy, któréj powierzoną została sprzedaż tych korzystnych losów.

Gebrüder Lilienfeld,

Staatspapieren-Geschäft

HAMBURG.

(1325-2-10)

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.